STRONA 1 - 2	STRONA 3	STRONA 4	STRONA 5	STRONA 6		STRONA 8
Aktualności wiadomości z życia ZP	Nie mamy żadnej opozycji	Z dziejów Armii Krajowej	Polskie losy	Częstujcie się cielęcinką, ojczulku	PROGRAM TV na TYDZIEŃ	Relaks Rozrywka Humor

NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 15 - 21 kwietnia 1996 r • nr 15 (205)







WIELKANOC W ŻOŁUDKU

W tyzenhauzowskim miasteczku Żołudku przeważnie mieszkają katolicy. Kościół rzymsko - katolicki pracował tu zawsze, chociaż władza bolszewicka nie jeden raz groziła zamknąć świątynię. W doroczne święta katolickie w kościele żełudockim bywa bardzo dużo wiernych z całej parafii. Ostatnio bardzo wiele pracy ma ksiądz Jan REJSZEL. Cieszy fakt, że do kościoła z każdym rokiem przychodzi coraz więcej młodzieży.

Na zdjęciach naszego fotokorespondenta Michała **Aniszczenko**, który pochodzi z pod Żołudka, widzimy co było w świąteczne dni w kościele żołudockim.

Z POMOCĄ POTRZEBUJĄCYM

Białostockie Stowarzyszenie Pomocy "Rubież" przekazało do rejonu grodzieńskiego kolejny trzeci już w roku bieżącym transport darów. Dostarczono artykuły żywnościowe, mianowicie cukier, mąkę oraz cebulę, a ponadto ciepłą odzież dziecięcą i zabawki, wszystko to zostało podzielone pomiędzy szkołami w Koniuchach, Hołynce, Soniczach, Lichaczach, Wasilewiczach, Odelsku. Część rzeczy otrzymały również rodziny wielodzietne w tych właśnie miejscowosciach. Organizatorzy transportów skorzystali tym razem z pomocy Związku Polaków, który użyczył własnego samochodu dostawczego w celu przewiezienia darów, za co wyrazy wdzięczności należą się prezesowi ZP Tadeuszowi Gawinowi.

Korzystając z okazji odbiorcy tych darów przekazują serdeczne podziękowania działaczom Stowarzyszenia "Rubież": przewodniczącemu zarządu Józefowi Kulikowskiemu, sekretarzowi zarządu Bronisławie Tomaszewskiej oraz Lechowi Markowi, dziennikarzowi Radia - Białystok,który bezpośrednio pomagał podczas organizacji transportów.

Białostockie Stowarzyszenie "Rubież" działa od stycznia ubiegłego roku. Swoim zasięgiem obejmuje tereny przygraniczne przede wszystkim na Białorusi. W działalności "Rubieży" zaangażowani są lekarze, dyrektorzy przedsiębiorstw białostockich i szkół zawodowych, uczelni wyższych w Łodzi, oraz dziennikarze. Dotąd "Rubież" skierowała na Białoruś 14 transportów. Dostarczano odzież dla dzieci i dorosłych, żywność dla rodaków z obwodu Grodzieńskiego i Brzesskiego. Leki natomiast trafiły do kilku szpitali w Grodnie oraz Akademii Medycznej. Wśród ofiarodawców zaś należy wyr ienić mieszkańców Białegostoku, Łodzi, Zakłady Farmaceutyczne "Polfa" w Warszawie, białostockie firmy prywatne oraz Zespół Szkół Kolejarskich w Białymstoku.

Co prawda, jest to przysłowiową kroplą w morzu potrzeb, biorąc pod uwagę trudną sytuację gospodarczą w kraju.

Należy jednak uwzględniać możliwości ofiarodawców, od których sformowanie każdego transportu wymaga wiele wysiłku. Z przykrością należy stwierdzić iż nie jest to zawsze doceniane przez odbiorców darów, przy rozdzielaniu których często powstają nieporozumienia.

Eskortujących transporty napotykają czasem trudności i niezrozumienie ze strony białoruskich służb celnych. Jednak wchodzi tu w rachubę również nieznajomość białoruskich przepisów celnych, a co za tym idzie - kłopoty i długotrwały proces załatwiania formalności. Nie może to nie zniechęcać organizacje charytatywne, działające przecież w dobrej wierze, którymi kieruje chęć pomocy rodakom.

Jeszcze przed kilkoma laty takie akcje można było określać jako zryw, który następował szczególnie w okresie przedświątecznym. Później zaś zbieraniem darów i organizacją ich transportu zaczęły się zajmować konkretne stowarzyszenia i osoby, korzystając ze swoich dotychczasowych doświadczeń. Przy tym transporty zaczęto kierować zgodnie z potrzebami i do określonych adresatów. Ułatwia to wiele spraw, naprzykład jeżeli chodzi o konkretne potrzeby i rozdzielanie darów.

Przykładem może być właśnie działalność "Rubieży".

Mówiąc o pomocy charytatywnej warto poruszyć jeszcze jeden temat. Na podstawie ubiegłorocznej decyzji Gabinetu Ministrów Białorusi w Ministerstwie do Spraw Sytuacji Nadzwyczajnych sporządzono listę artykułów, które poszczególne organizacje i instytucje na Białorusi mogą otrzymywać, również z zagranicy, jako pomoc charytatywną lub humanitarną bez opodatkowania. Są to m.in. odzież, obuwie, leki, artykuły żywnościowe. Dodatkiem do wspomnianej decyzji jest lista 50 instytucji, uprawnionych do otrzymywania darów. 5 lutego sporządzono nową, bardziej obszerną. Nie znajduje się na niej Związek Polaków. Oficjalna wersja głosi, iż przyczyną ograniczeń jest zapobiegnięcie nadużyć ze strony otrzymujących pomoc organizacji, ponoć pod postacią darów przemycano też inne rzeczy, nie znajdujące się na liście. Może więc ZP naraził się "przemycając" sporą ilość książek, za co trzeba obecnie płacić cło.

Powstaje pytanie: czy to, iż ZP pominięto na liście, jest zwykłym przeoczeniem? Prawdopodobnie jednak ta organizacja społeczna jest tak bogata, iż stać ją na opłacenie cła za dary charytatywne.

Istnieje jednak szansa na zmianę tej sytuacji. W odpowiedzi na listy ZP komisja Ministerstwa d/s Sytuacji Nadzwyczajnych ma uwzględnić przedstawioną prośbę o umieszczeniu ZP na liście organizacji, uprawnionych do otrzymywania pomocy charytatywnej bez podatku celnego. Miejmy nadzieję iż nastąpi to w roku bieżącym.

J. N.

FUNDAMENTY NARODOWEJ TOŻSAMOŚCI

VI Zjazd Związku Polaków na Litwie wybrał ponownie - niemal jednogłośnie - Ryszarda Maciejkiańca na prezesa ZPL. Kontrkandydatur nie było. Polska ma jeden poważny obowiązek - powiedział szef ZPL, zwracając się do pobad 330 delegatów zjazdu - niesienie pomocy i wyrównanie długu wobec pozostałych tu Polaków, obywateli polskich i ich potomków. Tego zaangażowania w sprawy braci - rodaków trzeba się uczyć od władz naszego litewskiego państwa. W Polsce, Rosji, na Białorusi, czy w Argentynie pierwszym tematem rozmów prezydenta Litwy jest byt Litwinów, stwierdził Maciejkianiec przy żywej aprobacie sali.

Zarówno w sprawozdaniu prezesa ZPL jak i w wystąpieniach delegatów dominował wątek zachowania jedności Związku. Maciejkianiec powiedział m.in., że rozbicie ZPL jako głównej organizacji polskiej na Litwie byłoby początkiem końca innych tutejszych organizacji (jest ich ponad 20 red.).

Motyw ten przewijał się często w dyskusji zjazdowej i znalazł wyraz w niemal jednomyślnych głosowaniach nad uchwałami i kandydaturami do nowych władz związkowych. Do najważniejszych sukcesów polskiego środowiska na Litwie Maciejkianiec zaliczył zwiększenie - z 9 tys. do niemal 18 tys. - liczby dzieci w polskich szkołach i innych placówkach oświatowych, co jest fundamentem zachowania tożsamości narodowej Polaków. Ta sfera nadal wymaga jednak - jego zdaniem - szczególnej troski. Istotnym osiągnięciem były ubiegłoroczne wyniki wyborów samorządowych, w czasie których Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, wyłoniona z ZPL, zdobyła większość mandatów w samorządach rejonów wileńskiego i solecznickiego oraz połowę w radzie Wilna. Poważnym problemem jast jednak ograniczanie przez władze litewskie zakresu ich uprawnień, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki ziemią. Wicemer rejonu wileńskiego Waldemar Tomaszewski mówił w dyskusji o - jego zdaniem najistotniejszej sprawie - hamowaniu przez urzędników litewskich procesu zwrotu ziemi prawowitym właścicielom i odsunięciu Polaków od możliwości decydowania o tej sprawie.

W rejonie wileńskim, zarządzanym głównie przez Polaków, oddano 10% ziemi. Niepokój budzi plan rozszerzenia miasta Wilna o 13 tys. ha; ludność polska obawia się, że zostanie przy tej okazji pozbawiona możliwości odzyskania ojcowizny, jeśli włączy się ziemie w obręb miasta. ZPL, najliczniejsza organizacja społeczna na Litwie, skupia obecnie w 11 oddziałach terenowych ponad 8 tys. członków. Największy jest oddział rejonu wileńskiego, liczący ponad 4 tys. osób.

W zjeździe uczestniczyli m.in. Andrzej Stelmachowski, przewodniczący Wspólnoty Polskiej, posłowie i senatorowie RP,prezes ZPB Tadeusz Gawin, reprezentanci organizacji mniejszości rosyjskiej i białoruskiej.

DRODZY RODACY!

Już we wrześniu bieżącego roku dzieci z 18 klas polskich liczących 313 osób będą mogli pobierać naukę w pierwszej Polskiej Szkole na Białorusi.

Zachęcamy rodziców oddać swoje dzieci do pierwszych klas polskich. W których nauczycielami i wychowawcami będzie młodzież wykształcona w Polsce, i już od lat pracująca w klasach z językiem polskim wykładowym.

W naszej Polskiej Szkole dzieci przez cały dzień będą pod czujną fachową opieką. Nauczą się języka polskiego, kultury, literatury i tradycji polskich.

Podania, są przyjmowane w Dziale Oświaty ZPB (tel. 44-95-52) ul. Dzierżyńskiego 32.

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU ZDANIACH

Obrót towarowy pomiędzy Białorusią i Polską zwiększył się z 250 mln. dolarów w 1993r. do 470 mln. dolarów w 1995r.

***

Jak donosi prasa białoruska, prezydent RB A. Łukaszenko na konferencji prasowej po spotkaniu z prezydentem RP A. Kwaśniewskim oświadczył: "Jedyna moja obietnica przedwyborcza, którą jeszcze nie spełniłem - stworzenie normalnych warunków dla Polaków, mieszkających w Republice Białoruś".

***

Jan Paweł II wyraził gotowość przyjazdu do Gniezna w 1997r. na obchody rocznicy męczeńskiej śmierci patrona Polski Św. Wojciecha.

***

W Polsce przeciętna płaca brutto wyniosła w lutym w sektorze przedsiębiorstw 840zł 95gr. Przeciętna płaca netto, czyli "do kieszeni", wyniosła 687zł 54gr.

***

W Polsce jest obecnie ok. 2734 tysięcy osób bezrobotnych, z czego 54% stanowią kobiety.

***

Każdego dnia ginie na polskich drogach 16 osób, a ponad 150 trafia do szpitali. W co szóstym wypadku drogowym uczestniczy dziecko.

***

W Polsce żyje prawie 4,8 mln osób niepełnosprawnych, w tym ok. 400 tys. dzieci. Najczęściej przyczyną niepełnosprawności są choroby (80,7%), wypadki i urazy (13,9%) oraz wady wrodzone (5,4%).

***

Ministerstwo Przemysłu i Handlu RP zamierza utworzyć w bieżącym roku 4 nowe specjalne strefy ekonomiczne (w rejonie Częstochowy, Katowic, Łodzi i Suwałk).

NIELOGICZNOŚĆ JAKO LOGIKA POSTĘPOWANIA

To spotkanie przedstawicieli organizacji narodowościowych, społecznych i partii z okazji Dnia Konstytucji odbyło się w Miejskim Komitecie Wykonawczym 14 marca. Ale te problemy, które poruszono podczas rozmowy, zasługują na to, by przypomnieć państwu o nich również dzisiaj i zaprosić do rozważań na temat: dlaczego nielogiczne postępowanie organów władzy wykonawczej stało się podstawą ich istnienia.

Niegdyś, na przykład, wszelkie paradoksy naszego życia, tępota i bezduszność urzędników instytucji państwowych spisywaliśmy na Moskwę, która, jak wiadomo, "ślezam nie wierit". Właśnie tam nieprzerwanie jeździli i latali urzędnicy z wszelkiego rodzaju papierkami "do uzgodnienia", "zezwolenia", po pieniądze, po materiały rezerwowe i tp. Nawet, jak to dziś żartują producenci, w celu uzgodnienia przepisów wypieku tortów.

Na całe życie zapamiętałem taki oto przypadek. Pewna znajoma mieszkanka Grodna otrzymała list z Kanady od krewnych, którzy winszowali jej córkę z okazji urodzin i informowali, że wysłali jako prezent urodzinowy dżinsy. Oczywiście, że dziewczynka bardzo się ucieszyła z tak cennej niespodzianki, którą otrzymała bezpłatnie,jak myślano w rodzinie.

Wkrótce zmartwiona kobieta przyszła do redakcji i oświadczyła, że nie wie co robić z przesyłką, ponieważ urząd celny zarządał opłaty celnej, która znacznie przewyższa cenę dżinsów, które wówczas pokryjomu sprzedawali tak zwani spekulanci.

Taki otwarcie bezwstydny rabunek swoich obywateli przez rząd powodował poczucie krzywdy i goryczy oraz wewnętrzny protest przeciwko niesprawiedliwości. To poczucie pozostawało z nami stale, ponieważ skoro tak postępuje rząd - to do kogo mogliśmy mieć urazę? Gazety trąbiły wówczas o "żelaznej kurtynie", o "knowaniach imperialistów przeciwko krajom światowego systemu socjalistycznego", o "dumie człowieka radzieckiego" i tp.

Ostatnio w naszym społeczeństwie zaszły poważne zmiany. Do władzy doszli ludzie, którzy tu się urodzili i wychowali, którzy wykorzystując zaufanie i pokładane w nich nadzieje obywateli zajęli wysokie stanowiska. Zdawało by się, że nad nimi nie ma bardziej wysokiego "naczalstwa" niż Bóg i własne sumienie.

Skąd się więc biorą owa bezdusznosć i oschły stosunek do ludzi tak znane z minionego okresu. Ani się dodzwonisz, ani dokołaczesz... Jak gdyby organy władzy istniały wyłącznie dla siebie. Spróbuj, człowiecze, przebić tę powłokę izolacyjną - sobie gorzej zrobisz, ale sprawiedliwości nie zaznasz.

Właśnie te myśli nasunęły się pod wpływem faktów, o których mówili podczas spotkania przedsrawiciele stowarzyszeń litewskiego i żydowskiego.

Na przykład, litewskie stowarzyszenie powstało na Grodzieńszczyźnie niedawno, robi dopiero pierwsze kroki. W tej chwili bardzo potrzebuje pomocy. Strona litewska może ją okazać chociażby dzisiaj. Na przykład, przekazać meble i samochód.

-Ale nie możemy tego otrzymać, - mówi Algis Dzirginczius, - ponieważ zgodnie z białoruskim prawodawstwem, pomoc humanitarna nas nie dotyczy. Natomiast nie jesteśmy w stanie zapłacić wygórowaną opłatę celną.

Czy nie jest to paradoksalne? Nie dość, że na miejscu nie ma żadnego poparcia materialnego, to i to, które napływa od rodaków z zagranicy otrzymać nie ma możliwości.

Logicznym rozwiązaniem było by otwarcie bram dla tego rodzaju pomocy. Niestety, nielogiczność jako logika postępowania zaprzecza zdrowemu rozsądkowi.

W podobnej sytuacji znalazło się również stowarzyszenie żydowskie. Bogaci rodacy zagraniczni przeznaczyli pewne środki na odbudowę synagogi, którą przez wiele dziesiątków lat państwo wykorzystywało w innym celu. Ono to właśnie powinno by było zwrócić budynek w takim stanie, w jakim go otrzymało. Taka zasada obowiązuje we wszystkich cywilizowanych krajach. Ale nie u nas, gdzie panuje nielogiczność... I oto są pieniądze na remont, lecz gdy organizacja społeczna rozpocznie prace restauracyjne, to znaczną ich część potrącą na opłatę podatków.

Uczestnicy spotkania doszli do wniosku, że oczywiście, tak wygórowanych poborów być nie powinno. Ale, jak to stwierdzili przedstawiciele władz miejscowych, uwolnić organizacje społeczne od tego rodzaju podatków i opłat celnych nie mają one prawa.

A rząd i parlament nic to nie obchodzi, mają bardziej pilne sprawy do załatwienia...

Co się zaś tyczy Miejskiego Komitetu Wykonawczego i Rady Miejskiej, to przedstawiciele organizacji społecznych i partii politycznych pozytywnie ocenili działalność miejscowych organów władzy, za ich życzliwość, zainteresowanie i dążenie do rozstrzygania problemów tu na miejscu. Padła propozycja, by tego rodzaju spotkania stały się trodycją, odbywały się częściej, możliwie jeden raz na kwartał.

Wzajemne zrozumienie, poparcie, dobre rady - wszystko to będzie sprzyjać temu, by organy władzy, organizacje społeczne i partie polityczne stały się dobrymi partnerami, wspólnie dbały o to, by życie naszych ludzi stawało się lżejsze, chociażby tam, gdzie można to osiągnąć dzięki własnym siłom i środkom.

Ryszard KARACZUN

Wyrazy współczucia rodzinie i blizkim z powodu śmierci nauczyciela języka polskiego w szkołach rejonu wołkowyskiego

Anatola KUŹMINA

składa Wołkowyski Rejonowy Oddział Związku Polaków.

OGŁOSZENIA

Hanna i Marek GIELDON

75-552 Koszalin, ul. Zgoda 2, tel. 410981 zapraszają kobietę w wieku 50-60 lat władająca językiem polskim do pracy pomocniczej w prowadzeniu domu i wychowaniu dzieci.

***

Celina Krzyżanowska (Warszawa tel. 6141617) zaprasza 4 młode osoby dla pracy w cieplarni, produkującej rossadę chryzantemy, na okres 3 miesiący. Początek pracy miesiąc maj 1996r.

Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo - Handlowa ZP tel. 44-94-57.

OTWÓRZCIE SERCA NA MIŁOŚĆ!

Ona siedzi całą noc i czuwa nad Tobą. Ona podejmie głowę od jednego twego szeptu. Podniesie się z łóżka, aby dotknąć twojej głowy. Ona przyprowadzi Cię pierwszy raz do szkoły i każdy dzień rok po roku będzie pytać o sprawy w szkole. Ona przytuli Cię, uspokoi. Ona kupi najlepsze rzeczy, najsmaczniejsze cukierki dla Ciebie, nie myśląc o sobie... Ona cicho płacze i siedzi u twego łóżka, gdy masz gorączkę. Ona będzie cieszyć się z tobą z twej pierwszej dyskoteki i z pierwszych, wspaniale zdanych egzaminów. Ona okryje Cię, gdy śpisz. Ona odda Ci wszystko, gdy będziesz wyjeżdżać na długie studia. A gdy tam bawisz się z kolegami, będzie siedzieć przy oknie i czekać na twój list. I dzień za dniem będzie czekać, kiedy Ty po tylu miesiącach przyjedziesz do domu rodzinnego. Ona zrobi wszystko,ona zrozumie wszystko, ona odda wszystko... dla swego dziecka. Wszyscy jesteśmy czyimiś dziećmi.

Ona - Twoja Matka...

Nie ma słów na świecie, aby wyrazić matczyną miłość. Nie ma słów, by odczuć jej serce. Nie będzie mieli słów, aby podziękować Jej - Mamie - za wszystko... Wspomnij każdy, kiedy ostatni raz byłeś u mamusi? Wspomnij, kiedy całowałeś Jej ręce i dawałeś kwiaty... Czy widziałeś, jaka Ona jest zmęczona albo czeka od Ciebie słów łaskawych... Czy czujesz Ty tak jak Ona, że jest Jej źle, że potrzebuje twojej pomocy? Jeżeli tego nie zrobiłeś - zrób to! Przynieś Matce radość! Potrzebuje twojej miłości - wzajemnej miłości! Pamiętej o tym!

Ja, jak każdy człowiek też mam mamusię. I bardzo, bardzo ją kocham. Gdybym chciała - o niej coś powiedzieć, mówiłabym: "Najpiękniejsza, najlepsza, naj... naj..." Bo to - moja Mama. Moja i nikogo więcej. Ona jedna i na zawsze, dla tego ją bardzo kocham. Dla mnie, moich braci i ojca nie ma nic droższego na świecie. Mamo, my kochamy Cię! Z Dniem urodzin, Mamo!

Tak, moja mama ma w tym miesiącu dzień urodzin. Z tego powodu cała rodzina życzy Jej zdrowia, szczęścia i tysiąc lat życia. Moja Mama - najlepsza na świecie. A dobro trzeba szanować - szanować w sercu. Ludzie! Zróbcie to... Otwórzcie serca na miłość!

Liliana URBANOWICZ
wieś Zabłocie rejon woronowski

OGŁOSZENIE

Związek Polaków dla swoich członków i sympatyków pomoże kupić samochody używane zachodnich firm w bardzo dobrym stanie technicznym.

Kontakt telefoniczny: tel.44-94-57

Marka samochodu	Rok	Cena DM
1. BMW 320	1987	7.950
2. BMW 325	1987	6.990
3. BMW 316	1990	8.200
4. BMW 316	1990	9.500
5. BMW 316	1989	8.950
6. BMW 320	1988	8.000
7. Honda Akord	1988	6.600
8. Ford Sier.	1988	5.000
9. Opel Kad.	1988	5.700
10. Opel Kad.	1988	7.000
11. Opel Kad.	1988	7.900
12. Daihatsu	1990	7.700
13. VW Passat	1987	3.800
14. Opel Kad.	1987	3.860
15. Ford Sier	1987	3.900
16. Opel Kad.	1988	4.728
17. Ford Esk.	1987	3.800
18. BMW 320	1989	8.500
19. BMW310	1988	8.990
20. BMW 528	1983	4.900
21. BMW 316	1989	8.500
22. BMW 320	1989	8.900
23. BMW 318	1986	6.490
24. BMW 318	1990	8.950
25. Ford	1987	2.950
26. BMW 325	1988	7.400
27. BMW 318	1988	6.600
28. BMW 324	1987	8.950
29. BMW 320	1987	8.990
30. BMW 325	1987	7.950
31. BMW 320	1988	7.950
32. BMW 318	1987	6.900
33. BMW 320	1988	7.600
34. BMW 318	1986	6.990
35. Kadett 1,4	1991	7.500
36. VW Golf	1986	5.350
37. Kadett	1991	8.700
38.Kadett. Kar	1984	2.150
39. Opel Rec.	1983	2.370
40. Ford Orion	1983	2.160
41. Ford Esc.	1985	2.265
42. VW Golf	1987	6.844
43. Opel Kad.	1988	6.453
44. Ford Sier.	1987	6.525
45. Opel Kad.	1988	6.380
46.Passat Com	1987	7. 178
47. Ford Esc.	1988	6.090
48. Opel Kad.	1988	6.380

MOJA NACJA, RELIGIA, WYZNANIE - MOJA WSPÓLNOTA FAMILIJNA, LOKALNA

KONKURS NA PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA I DZIENNIKI MIESZKAŃCÓW BIAŁORUSI

Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku (Zakład Edukacji Międzynarodowej) ogłasza konkurs na pamiętniki, wspomnienia i dzienniki Tych wszystkich, którzy żyjąc na pograniczu kultur obcują z ludźmi innych narodowości, religii, wyznań, Tych, którzy są członkami wspólnot etnicznych, wyznaniowych, lokalnych i Tych, którzy są poza nimi, Tych, którzy zachowali swoje dziedzictwo i tożsamość kulturową i Tych, którzy dla dobra wspólnoty rodzinnej i lokalnej, czy innej idei wykształcili tożsamość wielokulturową lub zagubili ją.

Organizatorzy są zainteresowani materiałami i informacjami, które potrafią ukazać przeszły i obecny obraz przeżyć, losy konkretnych osób, grup, społeczności lokalnych.

W pracach konkursowych można poruszać wszystkie tematy i problemy. Oczekujemy informacji o historii rodziny (pochodzeniu rodziców, dziadków - ich problemach i przeżyciach, o dzieciństwie i młodości, przejawach tolerancji i nietolerancji, o drogach kształcenia się i podejmowania pracy zawodowej, życiu rodzinnym, wychowaniu własnych dzieci, kultywowaniu tradycji rodzinnych itp. Interesują nas opisy dotyczące funkcjonowania rodziny, grupy wyznaniowej,. etnicznej, społeczności lokalnej, autorytetów lokalnych, a także sprawy zawarcia małżeństwa, narodzin i wychowania dzieci, kontaktów z rodzicami, teściami, siostrami, braćmi, życia rodzinnego i sąsiedzkiego, pracy zawodowej, spędzania wolnego czasu, zainteresowań i zamiłowań, udziału w życiu społeczności, "swojej" grupy, stosunku do "swoich","innych" i "obcych".

Pragniemy dowiedzieć się, w jaki sposób losy poszczególnych osób, ich rodzin, wiążą się z funkcjonującym życiem religijnym, grupą etniczną, społecznością lokalną. Interesuje nas, czy przynależność do danej wspólnoty etnicznej, religijnej czy wyznaniowej jest uwarunkowana tradycją (przynależność od pokoleń- od urodzenia), czy też zadecydowały o tym różne czynniki w wieku późniejszym. Ciekawią nas opisy życia grupy etnicznej i wyznaniowej, kontakty z grupami o odmiennych korzeniach etnicznych i religijnych.

Prosimy o uwzględnienie między innymi odpowiedzi na takie pytania:

- Jakie są uzasadnienia, argumenty i racje przemawiające na rzecz własnej nacji i wiary?
- Czym różnicie się jako jednostki, rodziny, grupy etniczne, wyznaniowe od innych?
- Jak silne jest przywiązanie do dziedzictwa ojców, jak silna jest moja wiara, jaki jest obraz mego Boga?
- Jak wyglądają indywidualne i wspólne praktyki religijne, kontakty w grupach i organizacjach etnicznych?
- Jakie są formy obrzędowości, udział w różnych uroczystościach i świętach, jaką rolę pełnią liderzy etniczni i wyznaniowi?
- Czy wspólnoty etniczne i wyznaniowe utrzymują kontakty ze "swoimi" poza granicami kraju, w jaki sposób przebiegają te kontakty?
- Jakie są oczekiwania i potrzeby wspólnot etnicznych i wyznaniowych, od kogo i jakiej pomocy potrzebują, co zminiliby w procesie kształcenia dzieci i młodzieży w szkołach, jakie oczekiwania formułują wobec środków masowego przekazu?

Interesują nas także sprawy wzajemnych kontaktów z przedstawicielami innych wspólnot etnicznych, innych wyznań, religii, osobami niewierzącymi. Prosimy o opisy kontaktów, przejawów tolerancji i nietolerancji, przedstawienie sytuacji, w których spotkano się z ich strony z przykrościami, obroną, uznaniem, aprobatą itp... Zwracamy się także z prośbą o oceny, interpretacje sytuacji i ich wyjaśnianie w zakresie dialogu i konfliktów etnicznych i wyznaniowych, manifestowania publicznego swojej przynależności, jak też ukrywania jej przed innymi. Prosimy o własne sądy w tych i innych przedstawionych wyżej problemach.

I nagroda - 500.00 zł II - 300.00 zł III - 200.00 zł oraz wyróżnienia po 100.00 zł.

Proszę o nadsyłanie materiałów w języku polskim, białoruskim lub rosyjskim do 31.05.1996 roku na adres: Prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz Zakład Pedagogiki Międzykulturowej ul.Swierkowa 20, 15-328 Białystok

OPINIE

NIE MAMY ŻADNEJ OPOZYCJI...



"Głos" nie wytrzymał - opublikował dramatyczny tekst autorstwa Ryszarda Kacynela pt. "Kto dąży do rozłamu?" Tak się stało,że do prac Zarządu Głównego ZP włączyłem się jako członek postronnej komisji powołanej do zbadania tzw. "sprawy Kacynela". Byłem wtedy zdziwiony i zagubiony. Uczestniczyłem w posiedzeniu ZG ZP "od zabijania Kacynela". Wtedy go właśnie pozbawiono funkcji wiceprezesa Związku. Później bliżej poznałem tego mądrego człowieka i zrozumiałem o co chodzi, a więc: - Panie Ryszardzie, musisz zdawać sobie sprawę, że dla niektórych osób samo Twoje istnienie jest złem, nie mówiąc o działalności związkowej. Oni nie znoszą, że górujesz nad nimi intelektualnie, że jesteś nie malowanym lecz prawdziwym patriotą. I w tym sedno sprawy.

Rozłam, o którym ostatnio dużo pisze się w "Głosie" i który istnieje od lat w istocie nie dotyczy spraw merytorycznych. Nie ma w tym kwestii zasadniczych, kwestii dotyczących kierunków i form działania Związku. Cały czas chodzi o ,rozgrywki personalne. Słownie walka toczy się na tle trosk o "dobro" Związku. Tylko tzw. "opozycja" nie proponuje żadnych alternatywnych rozwiązań. Po prostu ich nie posiada. Dlatego cała polemika polega na mądrzeniu się, na propagowaniu rzekomych własnych zalet, własnej wyższości nad innymi. No bo ci inni to są komuniści, kegebiści, sowiecka nomenklatura, ot taki sobie chłam.

Stosuje się perfidne socjotechniki. Przecież p. St. Sienkiewicz na II Zjeździe ZPB pozwolił sobie publicznie okłamać uczciwego człowieka i działacza tylko po to by zablokować jego wybranie do RN ZP. Cel został osiągnięty, ale kłamstwo zostało udowodnione. Kłamca przyparty do muru "przeprosił". Tylko nikt nie jest w stanie powiedzieć ile czasu, nerwów, zdrowia kosztowała tylko ta jedna "opozycyjna" zagrywka i jak ona odbiła się na autorytecie całego środowiska. Zawodowi kłamczuchy wiedzą lepiej kto kim jest, kto jest Polakiem a kto im nie jest, kto ma rację a kto jej nie ma. Nie przemawiają do nich żadne argumenty. Nie będę przytaczać licznych przykładów kłamstwa, krętactwa, nierzetelności. Nie od dzisiaj je znamy.

Na to wszystko nie ma rady. Nikt nie może przestać być plotkarzem, oczerniaczem czy prowokatorem. Nie ma na to sposobów. Jedynie co możemy uczynić, to w sposób demokratyczny zgodnie z zasadami statutowymi pozbawić tych ludzi możliwości działać i wypowiadać się w imieniu Związku Polaków. Ależ my tego nie czynimy! A zamęt trwa.

I cały czas gra w rzeczywistości toczy się o interesy, geszefciarstwo, pieniądze, "władzę", wpływy. A to podpatrzą i ukradną (a potem mówią, że ktoś ich posadził), a to dostaną prezent, a to darmowy wyjazd, a to szmaty podzielą, a to na przyjęcie zaproszą. Nie zdążyli utworzyć "macierz", a już polecialy do Polski listy za podpisem St. Sienkiewicza z wołaniem o pieniądze na tą wspaniałą organizację. Założono ją podstępem, po partyzancku i nie na własny koszt. Szkoda, że po tamtej stronie granicy są jeszcze działacze asygnujący środki na antypolską rozbijacką imprezę. Ale to odrębny temat. Zresztą, bardzo istotny dla nas.

Mała grupka szkodzi Związkowi, bo kierownictwo ZP nie jest konsekwentne. Prezes Tadeusz Gawin na II Zjeździe oświadczył, że on w Związku zrobi porządek. Zrobiłeś, panie Tadeuszu? Nie. Dlaczego? Przecierz wierzymy Panu, podtrzymujemy Pana i to zdecydowanie. Więc wciąż mamy doczynienie z tymi samymi problemami i tymi samymi ludźmi.

Brak nam elementarnych procedur demokratycznych. Niestety, II Zjazd niczego nie rozwiązał; co więcej - pozostawił po sobie gorycz, a nawet wstyd. Obecnie rzetelną analizę sytuacji w jakiej znajduje się nasza organizacja uniemożliwiają trwające bez końca rozgrywki personalne.

Czy można powiedzieć, że efektywnie pracują Rada Naczelna i Zarząd Główny wybrane na Zjeździe? Z formalnego punktu widzenia może i tak. Natomiast w moim odczuciu, oba te ciała nie spełniają należycie swojej roli. Znaczna część członków RN nie uczęstniczy w jej pracach. Zbiera się zbyt rzadko by czuwać nad życiem związkowym. Jej decyzje nieraz są ignorowane, puszczane w niepamięć. Mnóstwo czasu traci się na "pranie brudów". W styczniu br. cały dzień straciliśmy na wyjaśnienie sytuacji zaistniałej w związku z rejestracją rozłamowej "macierzy" i postawy kilku osób. Kwestie zasadnicze nie zostały należycie przedyskutowane. Zabrakło i czasu i sił. A na porządku dziennym były sprawy naprawdę ważne, jak tworzenie organizacji młodzieżowej, ruchu gospodarczego, funkcjonowanie naszej gazety.

Natomiast od "prania brudów" powinien być Sąd Koleżeński. Powołaliśmy go w zeszłym roku. Z naszej winy nie funkcjonuje. Nawet zapomnieliśmy o jego istnieniu.

Co do innych naczelnych organów ZP - Komisja Rewizyjna i Komisja Statutowa - nikt nie może powiedzieć na czym polega ich rola w bieżącej działalności Związku. Prezes Komisji Rewizyjnej p. R. Orłowski utracił wszelki kontakt ze Związkiem na co wielokrotnie zwracaliśmy uwagę Rady Naczelnej. Według mnie - powinien pilnować mienia związkowego. W rzeczywistości przyczynił się do uszczuplenia tegoż mienia. Podobno korzysta z samochodu osobowego, który w swoim czasie został przydzielony "Polonii". I nikt nie wie dokładnie losu tego auta. W 1995 roku prezes Tadeusz Gawin kilkakrotnie próbował skontrolować mienie "Polonii". Nic z tego. Pan R. Orłowski wtedy był (i został) po stronie rozłamowców. Nie przyłączył się do reaktywowanego Oddziału Miejskiego ZP w Mińsku, ale ...i nie zrezygnował ze swej funkcji w ZP. Takiego oto kontrolera wybrał II Zjazd ZPB.

Więc komu powierzamy funkcje kierownicze w Związku? Kwestia liderów jest bardzo ważna. Powierzamy te funkcje nieraz temu kto się zgadza, kto da się namówić; innym razem zaś - temu kto ma niepohamowane ambicje. Potem ponosimy ciężkie koszty pomyłek kadrowych.

Właśnie tak się stało z liderstwem w Polskim Zjednoczeniu Demokratycznym. Było pierwszą polską organizacją polityczną na Białorusi. Wielkim wynalazkiem okazała się kandydatura E. Ochrema na prezesa partii. Zawierzyliśmy temu człowiekowi, właściwie go nie znając. Bo chciał zostać prezesem partii. Po drodze wiele obiecywał, potem groził rządzić "twardą ręką", następnie powołał sam siebie na rektora ("rektora", który nie potrafi poprawnie wysłowić się w żadnym języku; pomijam sprawę wykształcenia), aż zachciało mu się zostać prezydentem Białorusi. Ostatecznie zdradził i okłamał wszystko i wszystkich. Cóż, na tą chorobę nie ma leków. Ale skutki tego dla środowiska są opłakane. Długo jeszcze nie pozbieramy się po tak potężnym tupecie kilku osób; trzeba przyznać - tupecie z naszego przyzwolenia.

Nie rozwiązano, moim zdaniem, należycie kwestię ewidencji mienia związkowego, zabezpieczenia go przed nieuczciwymi ludźmi, kradzieżą. Tylko bałagan w tej materii sprawił, że mienie które latami było przekazywane Polakom Mińska i Mińszczyzny zostało przywłaszczone przez kilka osób występujących pod płaszczykiem tzw. "Polonii". Porozciągano po prywatnych mieszkaniach tony książek, komputer, ksero, telewizor, wideo, kasety i tp. Nikt nie może dojść od kogo i kiedy dostawali pieniądze, na jakie cele zostały wykorzystane. "Opozycja" milczy na ten temat, bo swoi. Oficjalne władze Związku są bezradne, bo na czas nie stworzyły odpowiednich mechanizmów zabezpieczeniowych.

I jeszcze jedna sprawa, do której chcę odnieść się: musimy zdecydowanie odciąć się od prób polityzacji i ideologizacji Związku. Związek Polaków jest i powinien pozostać organizacją społeczną, niepolityczną, nieideologiczną. Naszą jedynie słuszną "polityką" jest odradzanie języka ojczystego, naszej wspaniałej kultury, szlacheckich tradycji. Łączy nas wszystkich polskość. Polskość nie jedno ma imię. Więc nie warto rozdzierać szat kto trzyma się jakich poglądów, np. kto jest liberałem a kto konserwatystą. Wprowadzenie opcji ideowo - politycznych do jednolitej organizacji społecznej w krótkim czasie rozwaliłoby ją na małe nic nie znaczące zwalczające się grupki.

Oczywiście, bronić interesów narodowych musimy również środkami politycznymi. Od tego są partie polityczne. Mieliśmy Polskie Zjednoczenie Demokratyczne. Straciliśmy PZD, nie zostało przerejestrowane. Straciliśmy przez naszą głupotę,nieróbstwo i durniów we własnych szeregach. Nie objdziemy się w przyszłości bez ruchu politycznego. Trzeba będzie go tworzyć.Tylko tym razem kto i kiedy?

Niektóre osoby usprawiedliwiają powołanie rozłamowej "macierzy" przykładem takich struktur jak Kongres Polonii Amerykańskiej. Tylko my mieszkamy nie w USA lecz w RB. Polacy na Białorusi - wierzę w to głęboko - z czasem dorosną do czegoś w rodzaju Kongresu Polonii Białoruskiej. Ale razem z państwem w którym mieszkamy. Nie wcześniej. Obecnie w warunkach kształtowania się reżimu autorytarnego dla władzy na rękę mieć doczynienie z setką polskich organizacji niż z jednolitym ZP. Wystarczy troszeczkę oleju w głowie by tą elementarną prawdę pojąć. Zaczęło się od Lidy, potem Mińsk, a ostatnio Grodno. Punkty newralgiczne. Przypadek czy prawidłowość?

W Mińsku "Polonia", która pełniła od dłuższego czasu funkcje Oddziału Miejskiego i Oddziału Obwodowego ZPB od lat skutecznie była paraliżowana przez chorobliwego i kłótliwego "lidera". Ambicje poniosły dalej - po co podporządkowywać się Grodnu, znosić kontrole, pisać sprawozdania. Więc wąska grupka ludzi decyduje: usamodzielnić się. Usamodzielniają się. Reszta (zdecydowana większość, bo ponad 85 procent) zostaje w Związku Polaków. "Polonia" nadal kotłuje się, kłuci się. W jej nielicznych szeregach dochodzi do kolejnego rozłamu. Powstaje trzecia organizacja "Polanica", (czy "Polaniczka"). Dziwna jakaś nazwa... Więc, panowie "demokraci", w Mińsku już "doroślismy" do powołania "Kongresu Polonii Mińskiej"...

Oczywiście, będą powstawać pozazwiązkowe polskie struktury. Od lat powtarzam: Polacy by się odrodzić muszą tworzyć również inne niż społeczny ruchy - gospodarczy, intelektualny, polityczny; ruchy i struktury odrębne od Związku Polaków. I nie będzie to rozbijactwo, rozłam. Jedność tych ruchów będzie kształtować się na płaszczyźnie partnerstwa i współdziałania. Jednak organizacją bazową pozostanie struktura społeczna jednocząca wszystkich Polaków niezależnie od wykształcenia, orientacji politycznych, ideologicznych czy światopoglądowych. Te inne struktury nie będą odbierać Związkowi jego podstawowych funkcji.

Twórcy rozłamowej "macierzy" usprawiedliwiają jej powołanie m. in. odrębną rejestracją Polskiego Towarzystwa Naukowego. Ale PTN zarejestrował swój statut w Ministerstwie Sprawiedliwości RB po szczegółowych konsultacjach z kierownictwem Związku i z przyzwolenia tegoż kierownictwa. PTN zrzesza wąską grupę ludzi mających ściśle określony interes i w ten sposób wypełnia pewną lukę środowiskową. Nie "kradnie" Związkowi ani kropli jego dorobku lecz wspomaga działalność ZP. Nie było, nie ma i nie będzie żadnych komplikacji we współpracy ZP - PTN. Zastrzeżono to nawet statutowo. Artykuł 1. 6 Statutu PTN brzmi: "PTN współdziała i utrzymuje ścisłe związki ze Związkiem Polaków".

Natomiast rozłamowa "macierz" sięga po najważniejsze funkcje ZP - naukę języka polskiego, szkolnictwo polskie. Sięga po to co już zostało napracowane przez Związek, sięga po jego dorobek nawet nie pytając go o to. Czeka tych ludzi los tzw. "Polonii" mińskiej: osamotnienie, potępienie jako rozłamowców przez środowiska Polaków, kłótnie i kolejne podziały.

Nie usłyszałem i nie wyczytałem poważnych argumentów usprawiedliwiających rozłam. Nie przekonują ci ludzie swoją inteligencją czy nowatorstwem rozwiązań problemów ruchu odrodzeniowego. Niestety, nie mamy żadnej opozycji.

Czesław BIEŃKOWSKI
wiceprezes ZP, prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego na Białorusi

OKNO DO EUROPY

"Dla Rosji pasierb, a dla Polski... Sam nie wiem kim dla Polski jestem ja..." W.Chodasiewicz

Nasza bazująca się na gigantomanii postsowiecka mentalność czasami pozbawia nas pocucia elementarnej samokrytyki. No choć by taka perełka: "Kurica - nie ptica, Polska - nie zagranica" mógł powstać tylko w świadomości agresywnego sługusa. Bowiem niema tu szacunku do cudzoziemca, ani dobrego stosunku do sąsiada...

Ale właśnie z Polski, z Warszawy grupa młodych białoruskich filmowców otrzymała osobiste zaproszenie samego Krzysztofa Zanussiego. W tym gronie byłem i ja, a trzeba dodać, że to był mój pierwszy wyjazd za granicę, a wejście do Europy poprzez dom pana Krzysztofa oznaczało jednoczesne odkrycie Polski i europejskiej cywilizacji w najwyższym tego przejawie. Myślę, oczywiście, że o materialnej stronie zagadnienia, a przede wszystkim o stosunku do człowieka. Prostota, naturalność, serdeczność i zawsze równość w obcowaniu, żadnych ucisków autorytetu i tytułów. Swoim licznym gościom pan Krzysztof przedstawiał mnie jako kolegę z Białorusi i budziłem ich ciekawość przedewszystkim jako Białorusin. Zasypywali mnie pytaniami o życiu, polityce i kulturze, nawet o białoruskiej kuchni. Pani Wanda, mamusia pana Krzysztofa, nawet prosiła jednego gościa, żeby nie bardzo doskwierać mnie pytaniami, bo nie polknę i kawałka.

Jak już wspomniałem pytań było wiele, no bodaj że wszystkich ciekawiło, na ile my odczuwamy siebie samodzielnym i niezależnym państwem i na ile są żywe tendencje zlać się z 1/6 częścią lądu. Starałem się ich nie rozczarować.

Oprócz bardzo życzliwego obcowania w domu pana Krzysztofa i zawodowych interesów, chciałem jak można więcej spacerować ulicami Warszawy żeby odczuć atmosferę realnej codzienności Polaków. Twarze ludzi, których spotykałem na ulicy, w kawiarni, w sklepach nie były bezgranicznie szczęśliwe, ale i nie były depresywnie przygnębione. To były normalne twarze ludzi co mają zwyczajne życiowe kłopoty, które muszą sami rozwiązać. Zaznaczę, że ulice i półki sklepów są bardzo kolorowe, a ceny niższe niż u nas. Mój powrót do domu nie był tradycyjnie depresywnym, co się zdarza moim ziomkom, kiedy powracają z kraju o wyższym standarcie życiowym. Na sercu mi było jasno i spokojnie, dlatego że odkryłem dla siebie kraj, z którym mamy dużo wspólnego, żeby żyć i współpracować jako dobrzy sąsiedzi.

Siarhiej GAŁAWIECKI
reżyser filmowy

Od redakcji: *Dwa lata temu wybitny polski reżyser filmowy Krzysztof Zanussi uczestniczył w Mińsku w przeglądzie swych filmów. O czym swego czasu pisaliśmy na naszych łamach. Wtedy pan Krzysztof zaprosił adeptów sztuki filmowej do Warszawy, żeby zapoznali się z systemem jego pracy, odbyli krótki staż na jego koszt. Z tej oferty już skorzystali młodzi reżysery i nie tylko z Białorusi, a również Ukrainy i Rosji.*

Pan Krzysztof szczerze chce dopomóc filmowcom, którzy stawiająpierwsze kroki w tak niełatwej sytuacji, zorientować się w nowych okolicznościach, ustalić kontakty z producentami Europy. Wreszcie daje szansę pokazać się młodym, przedstawić swoje pierwsze prace, zdolności. Teraz to jest tak ważne, bo jak mówi przysłowie: nieobecni się nie liczą.

Z DZIEJÓW ARMII KRAJOWEJ

DROGĄ PRAWDY...

List do pana Igora Gukowskiego redaktora naczelnego gazety "Znamia Junasti"

Szanowny Panie Redaktorze,

Nie jest rzeczą łatwą pisać do osób nieznanych. Nie wiem, czy pani Natalia Bezwierszczenko, autorka artykułu pt. "Hymn Armii Krajowej dla "Głosa" z wojenną orkiestrą", jaki ukazał się w jednym z ubiegłorocznych numerów "Znamia Junasti", otarła się o ludobójstwo II Wojny Światowej jak ja, czy oparła swoje wywody tylko na "prawdzie historycznej", która jak Panu wiadomo nie zawsze jest obiektywną, często pisana ruchem konika szachowego i pod różnym kątem widzenia. Niepokojące jednak jest to, że niektórzy historycy pisząc "prawdę historyczną" mają jeszcze inklinacje - prokuratorskie.

Przyznaję, że byłem mile zaskoczony iż raczył ktoś zauważyć mój skromny reportaż pt."Na rodzime ścieżki krwi i chwały", jaki ukazał się w 49 i 50 numerach "Głosu znad Niemna" z 1994 r. Niemniej jednak, już sam ironiczny tytuł autorki wywołał u mnie dreszcze niepokoju i gorzkiej zadumy.

Panie Redaktorze, zapewniam Pana i autorkę artykułu, że ani ja ani moi koledzy nie planowaliśmy i nie planujemy żadnej inwazji na Białoruś. Wręcz przeciwnie, mając tam od prawieków swoje korzenie, progniemy, ażeby ona wreszcie była naprawdę suwerenną, bogatą i szczęśliwą, jak inne narody wolnego świata, ażeby decydowała o swoim samostanowieniu i cieszyła się wreszcie swoją tożsamością. Skądże więc /aż strach pomyśleć/ przyszły autorce na myśl jakieś hymny złowieszcze i orkiestry wojenne w których słychać nawet gromkie pomruki "organów Stalina"?! My jechaliśmy, jak podkreśliłem w swoim tekście i podtytule /który red. "Głosu" opuściła/ w imię przyjaźni, na ziemię naszych prapradziadów i miejsca pochówku naszych najbliższych, którym nawet odebrano - ciszę grobową, jak to miało miejsce obok Terebejna, w Nalibokach, obok Korelicz i w wielu, wielu innych miejscowościach nowogródzkiej ziemi. Jechaliśmy tak, jak jadą - bez żadnych ministerialnych zezwoleń Amerykanie, Kanadyjczycy, Australijczycy lub inne narodowości do Normandii, Belgii, Holandii, Niemiec i Włoch by odwiedzić pola bitewne i groby swoich towarzyszy broni, jak przyjeżdżają do Polski Niemcy i Rosjanie. Przypuszczam, że autorce są znane międzynarodowe prawa o poszanowaniu grobów wojennych, prawa człowieka Org. Narodów Zjednoczonych i Komitetu Helsińskiego. Nie wierzę, ażeby one nie obowiązywały i Białorusi.

Autorka swój artykuł rozpoczęła mocnym uderzeniem, że "nacjonalistyczna Armia Krajowa zostawiła swój krwawy ślad na Białorusi walcząc z jej mieszkańcami". Panie Redaktorze, AK nigdy nie była nacjonalistyczną i nigdy nie walczyła z ludnością białoruską. Przypuszczam, że autorka termin "nacjonalizm" pomyliła z "patriotyzmem." W szeregach AK byli Białorusini, Żydzi, Litwini, a nawet i Rosjanie. AK nigdy z nikim nie kolaborowała, nie była na niczyim żołdzie i nigdy od nikogo nie dostawała ani broni, ani żywności. Prowadziła li i wyłącznie walkę obronną przeciw wszystkim grabieżcom i krwiopijcom ziemi ojczystej oraz broniła jej - wszystkich prawych mieszkańców. A jeżeli i był jakiś odosobniony wypadek "zbliżenia" któregoś z dowódców jakiegoś oddziału, to przeważnie aby podstępem zdobyć broń, albo wyprowadzić wroga w pole. Za heroizm uważano wejść w jego szeregi i rozsadzić je od wewnątrz. Zresztą wszędzie są wyjątki, tak jak jednej matki są różne dzieci. Czy wśród Białorusinów nie było szpiclów i kolaborantów? Takich, swoich i obcych, likwidowała AK i likwidują wszystkie armie świata. Czy p. Bezwierszczenko nie jest znana współpraca NKWD z Gestapo, która niosła zagładę tak dla Polaków jak i Białorusinów? Dlaczego tej prawdy nie mówi się białoruskiej młodzieży?

Ktoś powiedział, że "prawda, prawda choćby najbardziej gorzka, jest lepszą od najpiękniejszej legendy". A taką barwną legendą były krzyki I.Goebelsa i pieśni w rodzaju "ja drugoj takoj strany nie znaju, gdzie tak wolno dyszet czełowiek". Wiemy jakie były skutki tych obłąkańczych legend. Setka milionów wymordowanych - niewinnych ludzi. I kto z całej zwariowanej kołomyjki życia wyciągnął właściwe wnioski? Monstrualne kłamstwa dalej rządzą światem. Wprowadzając młodzież w błąd, popełnia się zbrodnie narodowe.

Z partyzantką radziecką miała być współpraca. Do niej nawoływał Londyn. Niestety, ona pierwsza z pieśnią "z nami Stalin radnoj"... rozpoczęła gwałty, mordy i grabierze. A później rozkazy z Moskwy nawoływały: "Legionierów rozbrajać i likwidować"! No i likwidowali, znienacka i podstępem. Czy w takich okolicznościach AKowcy mieli dać się zabijać jak barany, błagać na kolanach o litość i ginąć w Gułagach, tym bardziej gdy prowadzi się walkę obronną i na własnej ziemi? Autorka zapewne wie, że tam gdzie jest akcja, tam musi być i reakcja, bo takie są prawa wojny i natury. Prof. A. Chackiewicz w swoim artykule "Wiem, że nie wszystko było tak" /"Mińskaja Prawda" z dn. 21 listopada 1992 r./ po wyliczeniu wszystkich "grzechów" Zgrupowania Stołpecko - Nalibockiego AK, raczył podkreślić, że i "sowieccy partyzanci nie obchodzili się lepiej ze swoimi byłymi towarzyszami broni". Otóż to! Chwała mu za to. Żadnej zbrodni nie można rozgrzeszać.

Pani N. Bezwierszczenko na podstawie "prawdy historycznej" p. Turonka oskarża "Ponurego", "Krysia" "Ragnera" i "Dolinę" o bandytyzm. Nie mogę zabierać głosu w sprawie pomówień. Od tego są prawi sędziowie i historycy. Ja byłem na innym terenie, pionkiem w oddziale "Dźwiga". Zdobywałem Iwieniec, przeżyłem piekło pacyfikacji Puszczy Nalibockiej. Ośmiogodzinną bitwę /4 sierpnia 1943 r./ w Śmiejno - Budy gdzie zginęło ok. 200 moich - "tutejszych" kolegów. Po klęsce i tymczasowym rozwiązaniu resztek naszych oddziałów cudem przedostałem się przez linie wrogów do domu, ażeby na drugi dzień /6 sierpnia 1943 r./ wraz z całą nalibocką i okoliczną ludnością mając za sobą mordy i pożogę, znaleźć się na niewolniczych robotach w Rzeszy, a krótko potem na skutek zdrady przeżyć jeszcze ludobójstwo Buchenwaldu i Belsen - Bergen.

Autorka artykułu cytuje za autorami książki pt. "Ogniem i Mieczem" /sic!/, że "AKowcy w swoich bandyckich akcjach nawet po wypędzeniu Niemców mordowali kobiety i dzieci do 1953 r." A może to Sierow, Czernyszew i inni mordowali i gnali w kazamaty akowskie rodziny? Dlaczego p. N. Bezwierszczenko, jak i autorzy książki "Ogniem i Mieczem" pp W. Jermołowicz i S. Żumar nic nie wspominają o mordach w Nalibokach? Tam 8 maja 1943 r. nie rozbito żadnego garnizonu niemieckiego złożonego z 400 osób. Tam, na rozkaz P. Ponomarenki, podstępnie, zamordowano 127 ludzi, którzy bronili swego bytu /tak przed germańskim najeźdźcą, jak i bandami z lasu/ przez "bohaterów" Stalinowskiego Atrada i Żydów "Bielskiego" z "Brigady Pabieda". Dlaczego nikt nie pisze, jak krasnyje "gieroi" zamordowali w Borkach dwóch braci Farbotków, a ich siostrę w kilkunastu na śmierć zgwałcili, jak bagnetami zakłuli Józefa Ogiejko i jego dwóch synów z Nieścierowicz, jak w Sietryszczech na oczach rodziny odarli żywcem ze skóry Michała Mirona. Za co? "Patamu, szto łoszadzi, sała, bacinkaw... żaleli". Zabijanie bagnetami nieletnich jeńców AKowców w Rakowie, Starzynkach, Kamieniu, Derewnie, Drywiezno czy w Surkontach niektórzy historycy - stróże imperjalnego despotyzmu nazywają heroizmem. A takich miejsc i masowych mordów, nie tylko na Białorusi i Ukrainie, ale i w całej Polsce, nie licząc Gułagów było tysiące! Gdzież byli ci wszyscy wielcy "gieroje": Ponomarenko, Gulewicz, Wasilewicz, Piłotowicz, Czernyszew, Kazak i inni, gdy w powiecie stołpeckim podczas pacyfikacji Puszczy Nalibockiej płonęły 34 miejscowości, a ich mieszkańców, starców, kobiety i dzieci żywcem palono w stodołach, a jeden ze zbirów litewskich tonami wiedeńskiego walca ze zrabowanej harmonii głuszył ich modły i jęki? Dlaczego nie stanęli w ich obronie, a uciekali do Puszczy Rudnickiej? Przecież to byli ludzie, od prawieków - "tutejsi"! Czy to prawda, że oddziały "Góry - Doliny" wymordowały 6 tysięcy Białorusinów"? Gdzie? Wiele do szóstki dodano zer? Co za "prawda historyczna"? Obawiam się Panie Redaktorze, ktoś usuwając białe plamy z kart białoruskiej historii, napisze "dzieło", jak "Pan Wołodyjowski" mordował Białorusinów w Kuropatach. Oprawców Smiersza wyniesie się na ołtarze.

W każdej białoruskiej gazecie od "Prawdy" do "Słowa Cerkiewnego" tylko same oskarżenia i animacje. Tylko bandy AKowców unicestwiali niosących wolność Białorusi bohaterów z atrada Kirowa, Iskry, Woroszyłowa itd. Tylko przez AKowców płynęła krew i łzy niewinnych mieszkańców Białorusi. A lata istotnie płyną. Kiedyś znajdzie się wreszcie prawy historyk i napisze - gorzką obiektywną prawdę? Bo kto zbrodnie toleruje i rozgrzesza /bez różnicy z której strony/ sam jest zbrodniarzem. A ciała zagłady - jak mówił poeta - ciała krzywdy /narodowość nie ważna/ wszystkich niewinnie zgładzonych wołają o pomstę, nie spoczną nigdy!

Kończąc swój artykuł autorka zda się sugerować, że o sprawach akowskich na Białorusi lepiej zapomnieć. Nie, Panie Redaktorze, o wszystkim trzeba uczciwie pamiętać. Niepamięć jest śmiercią narodów. Umarli zobowiązują żywych! Trzeba więc szukać wspólnej /nikogo nie rozgrzeszając/ prawdy. Bo tylko droga Prawdy i prawa /bez żadnej orkiestry/ wiedzie w lepsze jutro narodów i ich pokoleń.

Przykro, że mój nie wojowniczy reportaż stał się przyczyną ataku zarówno na AK, jak i na przywódców Polonii białoruskiej, że nasze narody nie mogą znaleźć wspólnego języka, przykro, że kości moich kolegów, którzy padli w walce z hordami Von dem Bacha za naszą i waszą wolność, depczą teraz stada krów kołchoźnianych pokrywając je swoimi ekskrementami, przykro, że moja ojcowizna trawą porosła i dalej unoszą się nad nią opary despotyzmu carskiego oraz stalinowskiego strachu i ksenofobii.

Z wyrazami szacunku
Wacław NOWICKI

BATALION "BOHDANKA"

ODCINEK IV

O świcie dotarliśmy do Wsielubia. Trzeba było przeczekać cały kolejny skwarny dzień bez jedzenia i picia. Leżeliśmy w lasku pod miastem w pełnej gotowości i ubezpieczeniu. Dowódca rozkazał po odprawie dowódców plutonów: Uderzymy o 23.30, a około południa dostaniemy hasło. Mieliśmy do cichego zdobycia 5 bunkrów, strzegących wejścia do miasta i następnie 3 duże obiekty, z tego 2 obunkrowane żandarmerią oraz szkołę. W sumie załoga garnizonu Wsielubia liczyła od 160 do 200 ludzi, Niemców i Białorusinów, tzw. ragulowców. W każdym bunkrze było 4 - 6 ludzi i 1- 2 rkm -y. Żandarmeria liczyła około 30 ludzi, policja 30 - 40 ludzi, szkoła - 1 kompanię z 4 wieżami, na których były reflektory i ckm -y.

Plutony po kolei, cichutko poszły na swoje odcinki. Pluton "Jarosza" także. Przed "Jaroszem" cichutko sunął "Śmiały" - Zbigniew Grochowicz, za dowódcą "Waldemar" Witold Niedźwiecki (mieszka w Bydgoszczy), następnie "Myśliwy" Wacław Fiszer (autor tych wspomnień), "Smutny" Lucjan Rachowiecki (mieszka w Czarnej Białostockiej) i inni. "Kto idzie? Parola! (hasło)" "Śmiały" odpowiedział wyraźnie: "Dyneburg" i złapał wartownika, wpychając go w cień budynku. Pomagał mu Lutek "Smutny" (wartownik ten żyje, mieszka we Wsielubiu). Po zdławieniu i poprawieniu kolbą, zostawiliśmy nieprzytomnego wartownika i pobiegliśmy na piętro, gdzie spali policjanci. Jeszcze dwa zaspane posterunki w sieni, na piętrze schodów i w sypialniach. "Ręce do góry!" Spod żandarmerii słychać huraganowy ogień - policjanci jakby tego nie słysząc, w kalesonach podnosili ręce do góry i stali dygocząc. Słychać było przebijający się głos "Jarosza": "Tu Armia Polska! Całe miasto w naszych rękach! Opór grozi śmiercią!"

W innych salach działali młodociani: "Bauer" Stanisław Wieśniak, "Wacław" Ryszard Suszwedyk (mieszka w Warszawie), "Czajka" Józef Pławski i inni z plutonu. Po błyskawicznej akcji słychać było kilkakrotnie "Pane! Ne strelajte!" Groźne gniazdo oporu zostało zlikwidowane. Rozbrojonych spędziliśmy do piwnic, a całą zdobytą broń zgromadziliśmy pod szchodami w sieni. Jedynie pluton "Jarosza" odniósł sukces i opanował koszary policji.

Przed żandarmerią i szkołą walka była bardzo ciężka, kilku z nas dołączyło do plutonu "Gastona", który poległ pierwszy, przeszyty kulami. Wielu z nas było rannych, kilku ciężko, inni lekko, łącznie ze mną. Żandarmerię zdruzgotaliśmy granatami, ale było to smutne zwycięstwo. Szkoły nie zdobyto. Bez walki tylko pluton ppor. "Juranda" Wacława Janikowskiego zdobył 3 bunkry. W ataku na szkołę poległ m. in. dowódca, por."Jastrzębiec". Tylko 72 żołnierzy nie miało ran. Walka trwała do rana. Z Nowogródka szły zmotoryzowane oddziały "Rony". Obciążeni zdobytą bronią, rannymi, zabitymi oraz kilkunastoma jeńcami dotarliśmy do Niemna.

* * *

Po Śmierci por. "Jastrzębca" Władysława Mossakowskiego dowództwo objął ppor. "Jarosz". Wczesnym popołudniem oddział osiagnął Hancewicze.

W tym samym czasie rozkazem dowódcy Zgrupowania Nadniemeńskiego oddział - kompania kadrowa "Bohdanka" otrzymał status batalionu oraz polecenie zmiany miejsca postoju w pierwszej kolejności do miejscowości Fiłonowce (6 km na północ od Dokudowa), a następnie po tygodniu do Dokudowa, ciągnącej się kilka kilometrów wsi obok folwarku rodziców Jerzego Putramenta - literata, oczerniającego i fałszującego dobre imię naszej kresowej partyzantki Armii Krajowej.

W tym czasie "Bohdanka" miała 2 pełne kompanie. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady czerwca 1944 r., dowódca zgrupowania przydzielił "Bohdance" kompanię saperów z myślą o operacji "Ostra Brama", aby m.in. przygotować przeprawę łodziowo - mostową i promową przez Niemen oraz w celu wybudowania trzech wielkich bunkrów do osłony przeprawy. Jeden z tych bunkrów, obok Dokudowa, mieścił kompanię wojska, pluton karabinów maszynowych, lazaret oraz magazyn broni i amunicji. Był wysoki na trzy piętra, a na jego dachu znajdowały się 2 stanowiska ckm i przeciwlotnicze. Saperami dowodził c.c. ppor. "Żal" Leszek Leszczyński. Równocześnie oddelegował do Batalionu lekarza dr "Kocurę" (nieznany z nazwiska), jak też rtm. "Ostrogę" Jana Skrochowskiego z rozkazem przejęcia naszego zwiadu konnego (szwadron) dowodzonego przez wachm. "Głaza" Stanisława Falkowskiego; działon moździerza 81 mm i sekcji granatnika 45 mm z przekazaniem ich do I batalionu 77 pp. tworząc w ten sposób zaczątek odziału, tzw. "Bagatelkę", przygotowywanego do działań na Stołpce i Wilno. Ale to już sprawa "Ostrej Bramy".

W okresie walk kompanii, a następnie Batalionu "Bohdanka" poległo 27 (28) żołnierzy. Z tego trzech zginęło we Wsielubiu w walce z Niemcami, pięciu poległo w bitwie 4 lipca 1944 r., pod Dokudowem, sześciu poległo 21 sierpnia 1944 r. pod Surkontami w walce z wojskami NKWD, ośmiu poległo w innych walkach z NKWD, dwóch - trzech poległo w innych walkach z Niemcami, trzech zostało zamordowanych w łagrze Średniaki w ZSRR w 1945 r.

Mgr inż. **WACŁAW FISZER**
Warszawa

Tadeusz Malewicz

I O WYZWOLENIE JEJ Z NIEWOLI WALCZYĆ...

Ciąg dalszy z Nr 13 (203)

Pogoda piękna, ludności cywilnej około 3000. Gdzież są Niemcy? Przed Wawiórką wyszedł ksiądz w ornacie żałobnym i doprowadził kondukt do kościoła, gdzie ustawiono trumny na kilimach i rozpoczęły się egzekwie.

Robi się szaro, kondukt rusza dalej. W lesie o 1,5 km cmentarz, obok osobne miejsce - cmentarz partyzancki. Zdala widać 20 mogił poległych przedtem. Zapada mrok. Po obu stronach wozów z trumnami zapalają się łuczywa i w świetle ich kondukt wkracza na cmentarz. Groby przygotowane. Mjr. "Kotwicz" płacze.

Nad grobem został odczytany specjalny rozkaz komendanta Okręgu. Komendant rzucił pierwszą garść ziemi i jednocześnie potrójna salwa honorowa targnęła powietrzem. Ogólne łkanie.

Cicho, bezszelestnie każdy poszedł do siebie, a batalion w marsz, ze smutkiem w sercu, w marsz po wolność, a niejeden po śmierć . Tak pogrzeb "Ponurego" i jego współtowarzyszy w dniu 17.6.1944 roku stał się naprawdę manifestacją ducha polskiego pod okupacją niemiecką. Manifestacją największą wówczas, na jaką mogło się zdobyć gdziekolwiek w Polsce społeczeństwo nasze. W tej walce o dobre imie żołnierza AK bardzo wiele do powiedzenia mają sami AKowcy. Warto nam wszystkim przypomnieć sobie tekst przysięgi AKowskiej. Czyż nie jest ona wymowna? Czyż to przysięga zbrodniarzy, jak chcą to nam wmówić sowieccy pseudohistorycy? Jak że jest ona piękną i wymowną!

POLSKIE LOSY

DRAMAT W WIELU ODSŁONACH

Podczas pierwszego spotkania z Ryszardem Bartosiewiczem odniosłem wrażenie, że mój nowy znajomy jest gościem z Polski, który przyjechał odwiedzić strony rodzinne. Świadczył tym jego akcent. Wydawało się, że dopiero co poznał słowa rosyjskie i korzysta z nich bardzo rzadko.

-Pan prawie zgadł - odpowiedział pan Bartosiewicz. - W domu rozmawiamy wyłącznie po polsku. Chociaż mieszkamy po tej stronie Bugu. A dokładniej mówiąc - na stacji Horodzieja.

Człowiek o starannym wyglądzie, zgrabny, z miłym uśmiechem na twarzy robił wrażenie osoby, która niefrasobliwie przeżyła swoje 66 lat. Powiedziałem mu o tym.

-W tej kwestii pan się głęboko myli - odparł p. Bartosiewicz. - Bardzo głęboko myli. Prawdę powiadają, że wygląd zewnętrzny często myli.

Okazuje się, że (prawie jak każdego Polaka na Białorusi) nie ominęły go nieszczęścia epoki stalinizmu. Tej epoki, której obłędu i tragizmu dotychczas nie może pojąć cały naród, a dokładniej mówiąc - niewolnicze plemię minionej komunistycznej epoki. Przecież do dnia dzisiejszego podczas czerwonych manifestacji można ujrzeć niedołężne staruszki, trzymające kurczowo w drżących dłoniach portret "wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości". Czyżby nigdy nie miało nastąpić olśnienie umysłów?!

Ryszard jak i miliony jego rodaków poznał gehennę łagrów stalinowskich.

-Absurd całej sytuacji polega na tym, że dotychczas nie mogę znaleźć odpowiedzi: "Za co?" - z ciężkim westchnieniem mówi p. Ryszard.

A sprawa, według jego relacji, wyglądała następująco. Po wojnie uczył się w szkole wieczorowej w Kobryniu (tam mieszkała rodzina). Pewnego wieczoru, gdy wracał ze szkoły, spotkał znajomego rówieśnika. Porozmawiali. A przy pożegnaniu napotkany zapytał:

-Rysiek, czy mogę zanocować w waszej stodole?

-Proszę bardzo. A co się stało?

Rozmówca zawahał się i nic nie odpowiedział. Wycedził tylko:

-Kiedyś opowiem. Teraz nie pora na to.

Po kilku dniach znów się spotkali i Gienek Wojtysiak (bo tak się nazywał znajomy) znowu poprosił o nocleg. Powtarzało się do chwili, gdy pewnego razu Gienek, zjawił się w polskim mundurze. Nie miało sensu coś ukrywać i Gienek przyznał się:

-Jestem członkiem AK.

Wkrótce Gienek trafił do katowni NKWD. Zaczęły się masowe aresztowania wśród młodzieży. Gorzki los nie ominął również Bartosiewicza.

- Jak dziś pamiętam ten smutny dla mnie dzień - wspomina mój rozmówca. - Cała rodzina szykowała się do świąt Bożego Narodzenia. Jutro - 24 grudnia. Panuje ogólna radość i podniecenie. I raptem proszą mnie do dyrektora szkoły. Ogarnęło mnie złe przeczucie. W gabinecie siedziało dwoje nieznajomych mężczyzn. Zaczęli ze mną rozmawiać o życiu, o nauce. Odpowiadałem, nie przeczuwając nic złego. Uczyłem się nieźle, byłem starostą. I raptem spod palta jednego z rozmówców wyłonił się mundur pracownika NKWD. Do klasy już więcej nie wróciłem...

Rozpoczęły się męki piekielne. W ciągu dwóch miesięcy był okrutnie bity. Domagano się, by się przyznał, że należy do AK.

-Ale ja zgodnie z prawdą ciągle powtarzałem: Nie! Jednak nikogo prawda nie interesowała. Zapadł szablonowy wyrok sądowy: 25 lat więzienia.

Taki sam los przypadł w udziale jego rówieśnikom. Była to po prostu łapanka. Do łagrów trafili Stasiek Ostromecki, Jan Komorowski, Leopold Terpiłowski, Romek Ostromecki, Halina Terpiłowska, Witek Ignatowicz (nie wytrzymał katuszy i pozostał na zawsze w ziemi syberyjskiej), Regina Komorowska i in.

Jego opowiadanie o pobycie w obozach - to już osobny temat, dobrze znany naszym czytelnikom. Lecz dla każdego jest on na swój sposób inny.

-Dotychczas nie mogę zrozumieć, jak udało mi się przetrwać - wzdycha p. Ryszard. - Pędzili nas przez las 120 kilometrów. Był siarczysty mróz. Zadamawialiśmy się w szczerym polu. Mieszkaliśmy po 30 osób w namiotach. Wybuchła epidemia. Ludzie umierali jak muchy: 30 - 40 osób na dobę. Nie wiem czym by się to skończyło, gdyby samolot nie zrzucił na spadochronie leki.

"Dochodiagi", ledwo przestawając nogi dźwigali na swych barkach sześciometrowe kloce. Szli w górę 300 - metrową ścieżką. A jeszcze należało kloc ociosać, przyszykować go do wywózki. Tak mijały dnie.

Na dodatek dokuczali "błatnyje". Panoszyli się oni w obozie i terroryzowali więźniów.

-Na całe życie utkwił mi w pamięci taki oto epizod, - wspomina p. Bartosiewicz.- Otrzymałem dla całej brygady obiad: po 200 gram chleba na osobę i lurę, w której oprócz wody niczego nie było. Niosę to jak bezcenny dar. Wiem, że oczekują na mnie zmęczeni i głodni koledzy. Raptem wyskakuje szajka "błatnych".

Potężny cios - taca z chlebem spada na ziemię... Proszę sobie wyobrazić dramatyczną sytuację: zjawiam się w brygadzie z pustymi rękoma.

Takich dramatów było bez liku. Ale, dzięki Bogu, wszystko skończyło się dobrze. W 1955r. zostałem zrehabilitowany, wróciłem z katorgi do domu. Poszedłem do szkoły, później ukończyłem technikum kolejowe.

I oto już 30 lat minęło jak p. Ryszard pracuje na stacji Horodzieja. Z ukochaną małżonką wychował dwie córki - Elżbietę i Irenę. Ma troje wnucząt. Cieszy się szacunkiem wśród załogi.

Zdawało by się, żyj człowiecze, ciesz się z życia. Ale w sercu pozostała rana i poczucie krzywdy za doznane cierpienia i upokorzenia. Pytanie "Za co?" nadal nie daje spokoju.

Można by było postawić na tym kropkę, ale muszę powiedzieć jeszcze kilka słów w pewnej kwestii. Dlaczego tak okrutną nienawiść i gniew powodowały (i nadal u niektórych powodują nawet dziś) wśród dzielnych obrońców komunistycznych idei dwie niepozorne litery - AK. Przecież dobrze wiadomo, że w czasie wojny AKowcy dzielnie walczyli przeciwko hitlerowcom. Świadczą o tym wiarygodne dokumenty, żyją jeszcze świadkowie tamtych walk z okupantem.

"A co było po wojnie?" - zapyta zmrużywszy wyblakłe oczy, ciągle jeszcze czuwający bolszewik. Rzeczywiście miał miejsce taki fakt, jak walka przeciwko powojennej władzy na Zachodniej Białorusi. Ale, mili przyjaciele, czyż nie ganimy obecnie tę samą władzę w prasie i radiu? Za jej okrutny reżim, za wdrażanie na siłę ideologii komunistycznej, za totalitaryzm, za bezprawie w kołchozach? Należy przyznać, że powstawanie powojennych oddziałów AK w wielu przypadkach należy zawdzięczać właśnie tej władzy. Po pierwsze. Okrutnie prześladowała ona byłych AKowców. Dlatego ukrywali się oni w lasach, oczekując beznadziejnie na lepsze czasy. Wiedzieli, że gdy opuścisz las, to w najlepszym przypadku trafisz na Syberię. Po drugie. Nowe porządki zmuszały ludzi iść do lasu: wygórowane podatki, gwałt, wszelkie normatywy i t.p. Człowiek nie oddał państwu w terminie ileś tam mięsa, jaj, ziarna, nie naszykował ileś tam metrów sześciennych drzewa - czekała go daleka podróż w nieznane... Czyżby było nie tak? A więc ludzie szukali ratunku w lesie. W tym lesie, który był blisko od domu, który pozostawiał chociaż maleńką nadzieję na możliwość rzadkich spotkań z żoną lub matką. Dodajmy do tego agitację "leśnych braci" w stylu Ostapa Bendera: "Zagranica (czyli Ameryka) nam pomoże".

Przecież wszystko jest bardzo proste i jasne. A nasi wszelkiego rodzaju działacze jak również pseudonaukowcy, gdy się zbierają razem, przelewają na ten temat z pustego w próżne. I już nie jeden rok! A temat jest ciągle ten sam: Kim byli AKowcy - byli dobrzy czy źli?

Byli oni takimi jakimi byli. Nie mniej, nie więcej.

Prawdę mówiąc, chciałem pisać na inny temat. Chciałem napisać o Ryszardzie Bartosiewiczu - kierowniku Oddziału ZP w Horodziei. Ale rozmowa nieoczekiwanie poszła w innym kierunku.

A przewidziany temat znalazł jak gdyby poza kadrem, ale jestem pew że tacy ludzie jak mój rozmówca każdym stanowisku rzetelnie spełniają swój obowiązek.

Ponieważ inaczej żyć nie mogą i nie potrafią.

Waldemar PRECKAJŁO

UCZYĆ CHCE SIĘ

Wznawiamy publikację opowiadań Mikołaja Kluczyca, emerytowanego lekarza z Mohylewa, którego wspomnienia drukowaliśmy w ub. roku w "Głosie". Jak sam autor pisze o sobie: "Jestem Polakiem. Czyż do twarzy nam wstydzić się naszej polskości? Myślę że odwrotnie. Tym trzeba się szczycić!"

A oto kilka ciekawostek historycznych. W opowiadaniu jest wzmianka o wsi Łopacin, z której pochodziła matka autora. Otóż niegdyś dziedzic dworu Łopacin Maciej Butrymowicz zbudował tu "Miasteczko" i założył fabrykę sukna. Fachowców sprowadził z Wołynia. Wszyscy przybysze byli Polakami. Miejscowi nazywali ich wołyńcami lub "dopurami". Skąd się wzięła taka dziwna nazwa? Przybysze często używali polskiego słowa "dopiero", które miejscowa ludność zniekształciła na swój sposób. Dziedzic Butrymowicz chciał swoim pracownikom nadać ziemię, na co ci ostatni nie wyrazili zgody. "Tkać, szyć, wyszywać - to nasze ulubione zajęcie" - mówili.

"Posłowie na Sejm i senatorzy jadą" - taka pogłoska uporczywie krążyła po wsiach Polesia.

-Ustawodawcy. Państwa rzeką na kutrach będą płynąć - dowiedzieliśmy się od sołtysa wsi Chłaby Tymoteusza. - Koło mostu w wiosce Łopacin przedstawiciele miejscowej władzy ich spotkać i przywitać powinni.

"Senatorzy mogą pomóc nam dalej się kształcić - zrodziła się u mnie myśl i ani na chwilę nie opuszczała. Nie wypada, zdawało mi się, z taką prośbą jednemu iść. Uprosiłem Pawła Matwiejczuka by mi towarzyszył. Razem napisaliśmy list. Ja skrupulatnie na czysto przepisałem. Kopertę z białego papieru zrobiliśmy, do której nasz list włożyliśmy. Kasztan, jeżeli utrzeć na tarce i otrzymany proszek wrzącą wodą rozcieńczyć - otrzyma się dobry klej. Tego nas pan Szczupak uczył. Takim właśnie kasztanowym klejem kopertę skleiliśmy. Chcieliśmy naszą prośbę osobiście wręczyć panom senatorom.

W przeddzień z Pawłem poszliśmy do jeziora. Długo myliśmy się i pływali. Nawzajem trawą do czerwieni grzbiety nacierali. W piątek pogoda była jak na zamówienie. Na szafirowym niebie lampion słońca i ani jednej chmurki, i ciepło, ciepło było.

My z lnianego płótna, wyhaftowane poleskim ornamentem, koszule przywdzieli, krajkami podpasaliśmy się. Na nogach - łapcie łozowe, nowe oraz bielutkie jak płatki wodnej lilii - onuce. Kopertę z listem ja pieczołowicie w zanadrze położyłem. Trzy kilometry do określonego miejsca spotkania i powitania panów senatorów my, żeby siebie nigdzie nie zabrudzić, po - kociemu przekradaliśmy się. Szczególnie ciężko nam było na skraju wsi Łopacin przez tak zwane "Miasteczko" przedzierać się. Po drodze trafiały się różne domowe zwierzęta: szczekały zjadliwie na nas psy, gdakały kury, gęgały i agresywnie syczały gęsi, kwiczały głodne prosięta i świnie chcąc zostawić brudną plamę na naszych spodniach, beczały owce.

-Dokąd wy, dokąd, - beczało z czerwoną na szyi wstążką, całe czarne, z łysinką na łbie jagnię.

-Co be - e, me - e? Powiedz mu, Kola - żartuje Paweł, spoglądając na swoje bielutkie spodnie, - do panów senatorów z pokłonem idziemy, żeby baranami nie rosnąć, troszkę, mądrzejszymi być, rozumu nabrać się!...

Na naszym lewym brzegu rzeki, w kilkunastu metrach od mostu, stał na zielonej łące nakryty białym obrusem stół. Na stole - okrągły bochenek żytniego chleba, a na nim krasowała się mała fajansowa solniczka. Tuż przy stole ustawiła się gromadka mężczyzn i kobiet, zdala podobna do stada srok. Troszkę sprzodu przed tą gromadką w spodniach "galife", to stał, roztargniony i zafrasowany, to znów przechadzał się nerwowo nasz sołtys Tymoteusz - wysmukły, pogardliwy i poważny jak bocian. W wypucowanych do blasku cholewach jego butów, jak w falach rzeki, odzwierciedlało się południowe słońce.

Przyspieszywszy kroku, spróbowaliśmy z Pawłem dołączyć się do gromadki która panów senatorów oczekiwała. Ale nie takie to łatwebyło! Tymoteusz spojrzał na nas krzywo i ze złością. Jak wilczyca zęby wyszczerzył i popędził nas.

Przekonawszy się, że nie uda się dołączyć do gromadki która będzie panów senatorów witać, poszliśmy na most, ponieważ wejście na most było swobodne. Tam już inna pstrokata, gromadka gapiów zebrała się. Tylko my z Pawłem po polesku odświętnie byliśmy ubrani. W takim ubraniu więcej nikogo na moście nie było.



Mikołaj Kluczyc w 1954 r.

Panowie senatorowie nie dali na siebie długo czekać. Wkrótce szum silników napełnił ciszę. Do zapachów błota i aromatu łąkowych traw dołączył zapach spalin. Rzeka Styr tutaj robi wykrętasy. Z za zakrętu rzeki wyłoniły się dwa kutry rzeczne, które niebawem przycumowały do prowizorycznej pośpiesznie przygotowanej przystani. Panowie senatorowie z kutrów wyszli, a sołtysi z okolicznych wiosek schylili się w ukłonach przed wysokimi dostojnikami państwa, wręczając chleb, sól i wiązanki polnych kwiatów. Krótkie powitalne przemówienia kończyły się hasłami na cześć Rzeczypospolitej Polski. Dał wiatr w stronę mostu, dlatego fragmenty, przemówień, dolatywały do mostu i do naszych uszu.

Powitalny ceremoniał trwał nie długo. Wysocy dostojnicy powracają do kutrów. Kutry złośliwie parskają, sapią, kichają, i skierowują się nurtem rzeki pod most. Pstrykają aparaty fotograficzne, terkocą cicho kamery filmowe...

-Nas fotografują, - mówię do Pawła.

-Fotografii wszystko jedno nie przyślą, - obojętnie odpowiada Paweł i pluje do pienistej wody w ślad odpływającemu kutrowi.

"Na kuter kopertę można by rzucić, - pomyślałem, - ale wiatrem do wody zniesie i list rozmoknie." I bardzo żałowałem że nie wziąłem ze sobą nici. "Na nitce kopertę z listem możnaby było do kutra opuścić, - pomyślałem z goryczą. - A kto wiedział, że nasz sołtys nas do panów senatorów na armatni wystrzał nie dopuści" - myślałem z rozpaczą.

A z mojego Pawła co z gęsia woda. On, zdaje mi się, o niczym nie myśli. I tylko do wody pluje. Kutry umknęły i zniknęły za zakrętem. Ludzie, kto dokąd, zaczęli rozchodzić się. Sołtysi na wóz stół załadowywali...

A list, nie wręczony panom senatorom psuł nam humor. Odwzajemniliśmy się mu, rwąc go na drobniutkie kawałeczki, które z wysokiego mostu z wiatrem puściliśmy. List przekształcił się w mnóstwo papierowych motylków...

Ten obrazek - ulatających biało - pstrych, pędzonych wiatrem motylków - do dziś stoi przed moimi oczami.

Mikołaj KLUCZYC
m. Mohylew

WSPOMNIENIA

CZĘSTUJCIE SIĘ CIELĘCINKĄ OJCZULKU,

CZYLI OPOWIEŚĆ O TYM JAK OJCIEC BRAŁ ZIEMIĘ U SOWIETÓW W DZIERŻAWĘ

Nadeszła wiosna - pierwsza wiosna po wkroczeniu na nasze ziemie "drugich" sowietów. Pewnej kwietniowej niedzieli wracaliśmy z ojcem z Wasiliszek. W rowach przydrożnych tu i ówdzie widniały jeszcze płachty brudnego śniegu, lecz niebo wypełniał już śpiew skowronków. Dwukilometrowy odcinek drogi pomiędzy Szejbakpolem i Hołowiczpolem był naszpikowany dziurami, a ściślej mówiąc, dołami wypelnionymi po brzegi wodą. Mój ulubiony Kasztan kluczył pomiędzy tymi dołami, samodzielnie wybierając najbardziej odpowiednie do przejazdu miejsca.

Ojciec skończył śpiewać "Kto się w opiekę" - pieśń, która mu zawsze towarzyszyła w podróży, jeszcze raz powtórzył słowa:

"A ty zdumiały oczyma swoimi

"Niechybną pomstę ujrzysz nad grzesznymi"

I w zamyśleniu dodał: "Co znaczy wojna: giną nie tylko ludzie. Ziemia też cierpi. Od ilu już lat leży odłogiem, a przecież powinna przynosić ludziom korzyść, powinna karmić człowieka". Po kilku minutach milczenia, jakby naradzając się ze mną, powiedział: "A co, gdyby tak zwrócić się do sowietów? Może oddaliby w dzierżawę kilka hektarów".

Tutaj muszę zrobić niewielką dygresję. Podczas I wojny światowej wielu mieszkańców naszego kraju przed wkroczeniem Niemców ewakuowało się na Wschód. Mieszkańcy Bojar ociągali się z wyjazdem, gdy wyruszyli było już za późno. Gdy obóz uciekinierów oddalił się od wsi o 10 kilometrów ukazał się rosyjski zwiadowca, który rzekł: "Daleko nie uda wam się odjechać, śladem za wami idą Niemcy. Radzę zawracać". Gdy wrócili, we wsi na całego już gospodarzyli Niemcy. U ojca zabrali parę koni, gospodarka była rozgrabiona. Wszyscy okupanci, skąd by oni nie przychodzili, są jednakowi, mają jedynie na celu: grabić i zabijać.

Po pewnym czasie Niemcy zmobilizowali ojca na budowę fortów. Młodszy brat ojca, 18 - letni Antoni zadecydował inaczej: "Tobie, Ziuk,trzeba pozostać w domu. Macie małe dziecko, budujecie się. Masz więcej doświadczenia, które się przyda w odbudowie gospodarki. Jestem kawalerem, pójdę zamiast ciebie". I poszedł. Ale powrócić nie było mu sądzone. Stał się ofiarą grasującej wówczas epidemii.

By odbudować zrujnowaną gospodarkę, potrzebne były pieniądze. Ojciec prawie 3 lata pracował w fabryce dykty. Była to praca bardzo ciężka (zmiana trwała 12 godzin bez oficjalnej przerwy obiadowej), ale dobrze opłacana. Zarobki wypłacano w każdą sobotę przy bramie. Każdego dnia musiał ojciec pokonywać 10 - kilometrową odległość dzielącą Szczuczyn od Bojar.

Później rodzice brali w dzierżawę ziemię u mieszkańców wsi lub w sąsiednich folwarkach, w tym również od siostry ojca - Józefy, która wcześnie owdowiała i została sama z trójką dzieci. Dzierżawa dała możliwość kupić dodatkowo kilka działek i odkupić u rosyjskiej handlarki sklep spożywczy, który znajdował się w domu rodziców. Kupili go, by za kilka lat oddać nieodpłatnie sowietom.

Piszę o tym, by przypomnieć iż praca rolnika, który chciał żyć mniej więcej na poziomie, była zawsze bardzo ciężka.

Ale powróćmy do "dzierżawy" ziemi i sowietów. Napisał ojciec wieczorem podanie z prośbą o przekazanie mu w dzierżawę 3 ha odłogów, które przed wojną należały do majątku w Hołowiczpolu (3 km od Bojar). Raniutko pojechał do sielsowietu. Przewodniczący przeczytał podanie, zatelefonował do władz rejonowych i rzekł: "Otóż tak, towarzyszu Jurewicz, dajemy wam 3 ha. Jutro, bądź pojutrze wydzielimy wam działkę, na razie na okres jednego roku, później zobaczymy". Ojciec zapytał o warunki umowy. "Żadnych dokumentów sporządzać nie będziemy. Pracujcie sobie na zdrowie, życzę sukcesów" - szybko odpowiedział "głowa" sielsowietu i wyszedł z pokoju.

Każdego pogodnego dnia, skoro świt, "sowiecki arendator" wyjeżdżał z domu i wracał późno po zachodzie słońca. Wracał zmęczony, ale zadowolony. Wieczorem mama szykowała dla oracza obiad na dzień następny, a on z kolei szykował kaloryczny posiłek dla swego pomocnika "Kasztana". Na ojcowskich zagonach Kasztan wysilał się wspólnie z koniem sąsiada, a na "sowieckiej" niwie, niestety, musiał później w pojedynkę ciągnąć za sobą pług. By nie przemęczać koni, każdą bruzdę przechodzono dwukrotnie. Prawie całe pole zostało zasiane mieszanką owsa i wyki.

W dni wolne od pracy ojciec odbywał spacery do Hołowiczpola, często biorąc mnie ze sobą. Do "arendowanej" niwy przylegał młody gaik brzozowy. Siedząc pod brzózkami, cieszyliśmy się z widoku zielonego, a później zielono - fioletowego kobierca. Podczas naszej ostatniej wycieczki ojciec powiedział: "Widzisz łodygi owsa nie mogą utrzymać ciężaru buszującej wyki, zaczyna gnić z dołu. Kilka arów zostawię na nasiona, a resztę za tydzień zacznę kosić". Ale kosić nie wypadło.

Pewnego dnia zaszedł do nas przyjaciel ojca z sąsiedniej wsi i z oburzeniem powiedział: "Panie Józefie, na twoje zasiewy w Hołowiczpolu czerwonoarmiści puścili ogromne stado niemieckich krów. Jestem wozem, podwiozę pana, może za straty dadzą jakie odszkodowanie". Po drodze opowiedział o swym spotkaniu z "pastuchami": "Podchodzę, a oni jedzą obiad pod brzózkami. "Grzechu sie nie boicie, przecież tu jest praca takiego samego prostego wieśniaka jak ja!" Jeden z nich, widocznie starszy stopniem zbliżył się do mnie i rzecze: " Krowy po rosyjsku nie rozumieją, a my niemieckiego nie znamy. Może zrozumieją, gdyby do nich przemówić po polsku, więc zagadajcie do nich".

Pijani żołnierze zatoczyli się ze śmiechu. Chciałem plunąć mu w pysk, ale zląkłem się, miał przecież pistolet, a ja tylko bat. Mógł zastrzelić. Gdy chciałem już odejść, to ten rangą starszy wyciąga do mnie menażkę ze słowami: "Częstujcie się, ojczulku, świeżą cielęcinką". Odszedłem. Spod brzózek doniosło się do mnie: "Widzisz, niewinny pszek, nie chciał żreć cielęciny".

Kiedy ojciec z przyjacielem zbliżyli się do niwy nie było już ani pastuchów - czerwonoarmistów, ani zdobycznych krów. Szarańcza poszła na Wschód. I kto może wiedzieć, ile jeszcze ludzkiego trudu zniszczyła po drodze?

Z zielonego kobierca pozostała czarna ziemia. Ojciec usiadł pod brzózkami, pod którymi jeszcze dymiło niewygasłe ognisko i ze smutkiem powiedział: "Nieszczęsne zwierzę, musiało tyle kilometrów nieść w swym łonie młode, by tu, na moich zasiewach, pozostawić strzępy jego skóry i kruche kości".

Pomimo woli cisną się na usta słowa M. Konopnickiej:

"Ojczyzna moja - to te ciche pola,
Które od wieków zdeptała
niewola ...
Ojczyzna moja - to ten duch
narodu,
Co żyje cudem wśród głodu i
chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach
kwieci,
Pracą u ojców, a piosnką u
dzieci".

Henryk JUREWICZ

P.S. Po 50 latach za przykładem ojca poszedł jego starszy syn Józef. Wziął w dzierżawę działkę o 2 ha większą niż ojcowska. Ma nadzieję, że tym razem żadna "szarańcza" na jego zasiewach nie zjawi się.

KRZYŻ NA WZGÓRZU

Pewnego razu, kiedy szedłem od Korobczyc w stronę kolei, zauważyłem pomnik i na nim czarny żelazny krzyż. U stóp pomnika leżały kwiaty. Zainteresowałem się, przeczytałem nadpis:"Tu w boju o Polskę został ciężko ranny 25. 9. 1920r. ś+p Tadeusz Czechowski major i d-ca 2 polowego dyonu samochodów. Zmarł od ran w Warszawie 22. 10. 1920".

Odtąd nie mogłem przejść, żeby nie zatrzymać się na chwilę, oddać daninę szacunku mężnemu oficerowi. Zauważyłem, że kwiaty zawsze były coraz to inne i świeże. Oczywiście, ktoś troszczył się o to.

Przede wszystkim postanowiłem dowiedzieć się, co się wydarzyło w tamtym okresie na naszej ziemi, jaki był los uczestników walki, jednym z których był Tadeusz Czechowski.

Do niedawna nasi historycy z błogosławieństwa KPZR tłumaczyli te wydarzenia tak. W końcu kwietnia 1919r. wojska niemieckie opuściły powiat grodzieński, mówi się w historyczno - dokumentalnej kronice rejonu grodzieńskiego"Pamiać". Na zmianę przyszło Wojsko Polskie. W toku radziecko- polskiej wojny Grodzieńszczyzna w lipcu 1920r.odzyskała wolność z rąk jednostek Armii Czerwonej. Ale pokój nie trwał długo -25 września 1920r. Grodno i powiat grodzieński opanowało Wojsko Polskie i według traktatu pokojowego w Rydze miasto nad Niemnem zostało polskim.

Tak w radzieckiej historiografii tłumaczono przebieg wydarzeń 1920r. W czasie przygotowania książki nasi naukowcy lenili się przewartościować ten moment na podstawie nowych dokumentów archiwalnych.

W tej kwestii nawet Rosjanie okazali się bardziej obiektywni i w podręczniku L. Żarowa i I. Miszyna "Istorija Otieczestwa 1900-1940"(1990r.) napisali: "Wielu pokoleń wojowników polskich złożyło swoje głowy w walce o jedność i niepodległość swojej Ojczyzny. Na przełomie lat 1917-1918 w całej Polsce rozpoczyna się potężny ruch. Przywódcą tego ruchu był jeden z kierowników Polskiej Partii Socjalistycznej J. Piłsudski, który marzył, żeby odnowić granice 1772r. co doprowadziło do konfliktu z Rosją Sowiecką. "Dajosz Warszawu!"-takie było bolszewickie hasło".

Zdarzyło się nieprzewidziane. Polscy robotnicy i chłopi nie tylko nie podtrzymali Armii Czerwonej, ale i stawili jej opór. Rosyjskie Wojsko rozpoczęło odwrót na Wschód.

W artykule "Rok 1920" J. Piłsudski pisał: "...Postawiłem sobie niezależnie od nikogo, już w r. 1918, wyraźny cel dla wojny z Sowietami. Zdecydowałem mianowicie natężyć siły, aby możliwie daleko od miejsc, gdzie się nowe życie wykluwało i wykluwało, obalić wszystkie próby i zakusy narzucenia raz jeszcze życia obcego, życia nieurządzonego przez nas samych..."

Z relacji "Wiktora Ponińskiego, żołnierza 6 baterii 201 pułku artylerii polowej:

"Szlak 6 baterii prowadził przez okolice Ciechanowa, Przasnysza, Krasnosielc, Różana, Zambrowa, Sokołowa, Dojlid, Sokółki, do Karolina pod Grodnem. Karolin to folwark nad doliną Niemna. Dolina ta jest szeroka w tym miejscu na trzy kilometry, od strony Karolina miała małą, stromą skarpę, na której ustawiła się nasza bateria. Dolina zaś była terenem ofensywnych działań naszej piechoty: na naszym odcinku był 202 p. p. Zaraz po przybyciu natknęliśmy się na konny podjazd litewski, który natychmiast uciekł na północ. Pod Grodnem wojska nasze natrafiły na pierwszy silny opór rosyjski. W Grodnie były skoncentrowane znaczne siły bolszewickie, dysponujące dużą siłą broni maszynowej, rozmieszczonej na panujących nad okolicą wyższych budowlach i wzniesieniach, z których silny ogień karabinów maszynowych robił spustoszenie w rozrzuconej w dolinie Niemna naszej piechocie.

Bitwa o Grodno trwała około dwóch tygodni. Na początku października wkroczyliśmy do miasta.

W literaturze poświęconej wydarzeniom tego czasu chciałem odszukać nazwisko Tadeusza Czechowskiego. Ale nadaremnie. Później dowiedziałem się, że los majora i pomnika zaciekawił nie tylko mnie, ale i kierowcę ZPB Zdzisława Bogusza, który zna tę miejscowość, mając krewnych w Korobczycach.

Obecnie tutaj trwa budowa sztucznego jeziora. A w takim wypadku nasi budowlani na nic nie zważają, nie zatrzymają ich nawet mogiły poległych, obowiązek przed pamięcią zmarłych.

Od pana Zdzisława dowiedziałem się, że w Korobczycach mieszka człowiek, który był świadkiem wydarzeń tamtych lat -pan Adam Rudz. Ma już około 90 lat, ale bardzo dobrze pamięta jesień 1920r. Wieś z jednej strony była zajęta przez żołnierzy Wjska Polskiego, z drugiej strony atakował nieprzyjaciel.

"Pozycje polskich żołnierzy były koło młyna,- mówi p. Rudz, - bolszewicy umocnili swoje okopy na północnej stronie od wsi, na wzgórzu. Podczas jednego ataku został ranny major. Żołnierze, oraz nasi ludzie bardzo żałowali oficera. Jak dziś pamiętam, to był porządny człowiek, mądry dowódca."

Tak powstał na wzgórzu pomnik. Należy go ocalić przed wszystkimi niespodziankami ze strony budowniczych. Mam nadzieję, że ten artykuł pomoże w uzyskaniu dodatkowych informacji dotyczących Tadeusza Czechowskiego i jego krewnych, którzy mogą nie wiedzieć o istnieniu pomnika w Korobczycach.

Ryszard KARACZUN

POMNIK, TO PAMIĘĆ

Obok drogi, która prowadzi ze Szczuczyna do Gurnofelu przez Kościeniewo stoi pomnik, na którym czytamy: "Bohaterom poległym za Ojczyznę w 1919 r. od mieszkańców wsi Pilczuki i St. Gierniki . 12 maja 1938 r."

Co ciekawe, że przetrwał on te smutne czasy, kiedy wszystko, co było drogie sercu normalnego człowieka, rujnowano, niszczono , żeby i śladu nie pozostało na tej ziemi. Był zamach i na niego. Starsi ludzie wspominają, jak w 1941 r. kilka "łajdaków" chcieli go rozbić, im nie udało się. Jeden z nich miał przycisnięte palce podjętym kamieniem i głośno prosił o pomóc ludzi o ratunek. To posłużyło nauką dla innych, kto by chciał go znieść, i musieli zostawić go w spokoju.

Do tych czasów przypomina on ludziom o poległych za Ojczyznę w pierwszej wojnie światowej. W zimie do okoła śniegiem zaproszony, a latem kwiaty i zielona trawa cieszy oko. Zawsze widać, że tu bywa człowiek i utrzymuje stale porządek.

W zeszłym roku, obok pomnika, postawiono ładny dębowy krzyż i zrobiono ładne ogrodzenie. To świadczy o tym, że miejscowi ludzie pamiętają swoich bohaterów.

Przykładem bohaterskiej walki może być tragedia, która odbyła się w Gurnofelu 16 stycznia 1919 r. Na oddział samoobrony składający się z 17-tu żołnierzy napadła grupa bolszewików większa niż 300 osób, przyprowadzona przez zdrajcę Makarczuka z Lidy. W walce były ofiary z jednej i drugiej strony. Ale siły były nierówne. Z oddziału samoobrony zostało zabitych 6 żołnierzy, siedem wzięto do niewoli.

Ciała zabitych były strasznie zmasakrowane. Oczy wykłute, twarze bagnetami porozcinane, ubranie obdarte.

Ci co zdążyli uciec, a ich było niewiele, pod dowództwem Bolesława Obuchowskiego, pomogli uciec z niewoli kilku swoim kolegom, gdy ich transportowali do Wasiliszek.

Może to bohaterom Gurnofelu i ich kolegom po broni nauczyciel szkoły w Pilczukach w 1938 r. zebrał datki mieszkańców St. Giernik i Pilczuków na budowę tego pomnika.

Jak legendę wspominają starsi ludzie opowiadania swoich rodziców o niezwyczajnym pogrzebie w Szczuczyńskim kościele, kiedy zamiast jednej trumny stanęło w świątyni aż 6 białych, sosnowych. Po żałobnym nabożeństwie, ksiądz Jan Moroz wygłosił z ambony do licznie zebranych parafian wzruszające kazanie, w którym dał ocenę tych pierwszych ofiar złożonych na ołtarz niepodległości.

Wacław DZIEŻYC

P.S. Ostatnie lata przed wojną we wsi Pilczuki w szkole pracował Leopold Osiński, absolwent Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Szczuczynie.

W bierzącym roku pomnik i ogrodzenie będą odmalowane członkami ZP.

PIEŚŃ GRODNIAN WE WRZEŚNIU 1939 ROKU

Chociaż każdy z nas jest młody -
Już go starym wilkiem zwą.
My strażnicy polskich grodów!
Dzielne dzieci Grodna są!

Grodno, nasze Grodno, wiernie ciebie
będziem strzec!
Mamy rozkaz cię utrzymać,
Albo na dnie, na dnie Niemna lec,
Albo na dnie z honorem lec!...

Żadna siła,
żadna burza nie odbierze
Grodna nam.
Nasze wojsko choć nieduże
Dzielnie strzeże mostów, bram!...

Grodno, nasze Grodno,
Wiernie ciebie będziem strzec!
Mamy rozkaz cię utrzymać,
Albo na dnie, na dnie Niemna - lec,
Albo na dnie z honorem lec!...

PS. Pieśń śpiewała młodzież harcerska Grodna - na nutę znanej pieśni - "Morze, nasze morze"...

Режим работы 1 канала (ОРТ): понедельник - 8.00 - 11.10, 14.20 - 0.15 вторник - 5.00 - 11.50, 14.20 - 23.25 среда - 5.00 - 11.50, 14.20 - 0.35 четверг - 5.00 - 11.50, 14.20 - 24.00 пятница - 5.00 - 11.50, 14.20 - 1.15 суббота - 6.45 - 1.00 воскресенье - 6.50 - 23.55

Понедельник, 15 апреля

Белорусское телевидение

8.00 «Во имя воскресения». Док. фильм. 8.10 «Поет Андрей Миронов». Киноконцерт. 9.05 Мультфильм. 9.15 «Мама». Худ. фильм. 10.40 Сущность. Праздничная программа. 15.30 «Спасовская ярмарка». 16.10 «Экомир» представляет: «Анима Мунди». Док. фильм (США). 16.40 Приглашаем на вечерки. «Кукольники на Пасху». 17.10 «Это мы не проходили...» Экономическая программа. 17.25 Хоккей. Чемпионат мира. Сборная Беларуси - сборная Польши. Прямая трансляция. 20.00 Крок. «Риск-версия». Телеигра. 20.40 Колыбельная. 21.00 Новости. 21.45 Спортивный телекурьер. 22.05 Фильмотека. «Не горюй!» Худ. фильм. 23.35 Гала-концерт молодых исполнителей эстрадной песни «Белая Русь».

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00,17.00, 22.20 Новости. 8.15 «Секрет тропиканки». Сериал. 9.05 «Поле чудес». 10.05 Человек и закон. 10.30 «Угадай мелодию». . 11.10 В эфире телерадиокомпания «Мир». «Сохрани себя». 11.50 «КВН-96». 13.40 «Лень». Мультфильм. 14.20 «Джимми Суперчервяк». Мультсериал. 14.40 Марафон-15. 15.00 Звездный час. 15.35 «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.05 Джэм. 16.30 «Семь дней спорта». 17.20 «Секрет тропиканки». 18.10 Час пик. 18.35 «Угадай мелодию». 19.05 «Мы». Авторская программа В.Познера. 19.45 «Спокойной ночи, малыши!». 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Фантастический сериал «Виртуальная реальность». 21.35 «Серебряный шар». Т.Лаврова. Ведущий — В.Вульф. 22.30 «Линия кино». Фильмы Игоря Алимпиева «Африканская охота», «Физиология русской жизни».

Канал «Россия»

6.30 «Медвежьи истории». Мультсериал. 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00 Вести. 7.20 «В этот день...» 7.30 Время деловых людей. 8.00 Мультфильм. 8.20 Своя игра. 8.50 Крестьянский вопрос. 9.05 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.20 «Вечно живые». Телеспектакль. 12.35 Мультфильм. 14.45 Колесо истории. 15.45 Там-там новости. 16.20 Россия в лицах. 16.35 Спасение 911. 17.30 Клип-антракт. 17.40 L-клуб. 18.25 Лидер-прогноз. 19.00, 22.00, 23.00 Вести. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Домино Михаила Боярского. 21.05 «Смертельный сон». Худ. фильм (Великобритания). 23.15 Милицейская хроника. 23.25 Лучшие игры НБА.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 15.55, 16.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 21.55 Информ ТВ «Сейчас». 12.05 «Первая любовь». Сериал. 13.05 Скорая помощь. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.35 Телеслужба безопасности. 14.05 «Кристи». Сериал (США). 15.05 Овертайм. 15.20, 20.05 «Из Ленинграда в Петербург в общем вагоне». Премьера историко-документального сериала. Фильм 1-й. 15.50 Стиль жизни. 16.05 «Пес Потсуорт и его друзья». Мультсериал. 17.05 Только без паники. 17.30 «Кирилл Смирнов - человек и его дела». 18.05 «Европейский союз» представляет. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 «Первая любовь». Сериал. 20.45 «Что наша жизнь?» 21.05 «Кристи». Сериал (США). 22.05 «На ночь глядя». Вечерняя программа для взрослых. 22.20 «Смерть в кино». Худ. фильм (Россия).

ПОЛЬША — 1

13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Индекс. 13 40 Образовательная информация. 13 45 Школы за океаном. 14 05 Зеленым вверх. 14 35 Облики Австрии. 15 00 Пейзаж. 15 10 И тело и душа. 15 30 Ниша. 15 50 Программа дня. 16 00 Для молодых зрителей. 16 30 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Публицистическая программа. 19 10 ""Марфи Браун". Сериал пр-ва США. 19 35 Оптимистическая черта. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Телетеатр. 23 00 Пульс дня. 23 15 Неделя президента. 23 30 Тележурнал. 23 55 Военный обзор. 00 10 Новости. 00 30 ""Южанин". Фильм пр-ва США. 02 00 Развлекательная программа.

Вторник, 16 апреля

Белорусское телевидение

17.05 «На добрый лад». Передача из Витебска. 17.20 Уроки Н. Новожиловой. 17.50 Неделя. Информ. программа (Гр.). 18.15 По существу (Гр.). 18.25 Гродно + Майами. Американские школьники в гродно. 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Дося» представляет. «Возвращение в Эдем». Телесериал. 20.05 Вертикаль. Интервью председателя Гомельского облисполкома П. В. Шипука. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Футбол. Чемпионат Англии. «Эвертон» - «Ливерпуль». Прямая трансляция. 23.50 Мультфильм для взрослых. 24.00 Новости. 0.15 «Звезды» на экране. Л. Куравлев и С. Фарада в худ. фильме «Русское чудо».

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00,17.00, 22.05 Новости. 8.15 «Секрет тропиканки». Сериал. 9.05 «Мы». Авторская программа В.Познера. 9.50 Смехопанорама. Ведущий — Е.Петросян. 10.15 «Телефон». Мультфильм. 10.30 «Угадай мелодию». . 11.10 В эфире телерадиокомпания «Мир». «Мы и рынок». 14.20 «Джимми Суперчервяк». 14.40 Кварьете «Веселая квампания». 14.50 Мультитроллия. 15.10 Волшебный мир, или Синема. 15.35 «Элен и ребята». 16.05 ...До шестнадцати и старше. 16.30 «Семь дней спорта». 17.20 «Секрет тропиканки». 18.10 Час пик. 18.35 «Угадай мелодию». 19.05 «Так что же такое Рязанов Эльдар?.» Авторская программа. 19.45 «Спокойной ночи, малыши!». 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Все фильмы Рязанова.»Карнавальная ночь». 22.15 «... Все, что возьму я с собой». Юрий Шевчук и «ДДТ».

Канал «Россия»

17.15 Тележурнал «Здоровье». 17.25 Ретро-шлягер. 17.55 Проще простого. 18.25 Чрезвычайный канал. 19.00, 22.00, 23.50 Вести. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Городок. Развлекательная программа. 21.00 Погода. 21.05 Фильм А. Вайды «Человек из мрамора» (Польша). 0.05 Экран криминальных сообщений.

Санкт-Петербург

17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 21.55 Информ ТВ «Сейчас». 18.35 Большой фестиваль. 19.05 «Первая любовь». Сериал. 20.05 «Из Ленинграда в Петербург в общем вагоне». Историко-документальный сериал. Фильм 2-й. 20.35 Телеслужба безопасности. 20.45 «Что наша жизнь?» 21.05 «Кристи». Сериал (США). 22.05 «На ночь глядя». Программа для взрослых. 22.20 «Прозрение». Худ. фильм (Грузия).

ПОЛЬША — 1

13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Атом, звезды, жизнь. 13 45 Телекомпьютер. 14 00 Великие открытия в биологии. 14 15 Книга чудес техники. 14 25 Камни с той и не с той Земли. 14 40 Балтийские технологии. 14 55 Атом, звезды, жизнь. . 15 10 Спектр. 15 30 Что такое электромагнетизм. 15 50 Программа дня. 16 00 Развлекательная программа. 16 30 ""Новые приключения Черного Князя". Сериал пр-ва Австралии. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Лицом к лицу. 18 50 Индекс. 19 05 ""Не от мира сего". Сериал пр-ва США. 19 30 Сенсации XX века. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""О чем знала Маиси". Фильм пр-ва Франции. 22 50 Пульс дня. 23 05 Сеймограф. 23 15 Дело для репортера. 00 00 Новости. 00 20 Шоколадная династия. 01 10 Лучшие книги. 01 15 Ночное бдение без бутылки. 02 15 Клуб одиноких сердец. 02 35 Киноклуб.

Среда, 17 апреля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. Недвижимость. 8.00 Новости. 8.15 Авто-парк. 8.30 Бездельник. 9.00 ТВшколе. История. 7-й класс. Развитие культуры в Беларуси в XV11 - XV111 вв. 9.30 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 11.20 «Это мы не проходили...» Экономическая программа. 11.35 «Зорная ростань». Телеконкурс молодых артистов эстрады. 12.20 Видимо-невидимо. 13.20 «Экомир» представляет: «Капля воды». Док. фильм (Норвегия). 13.40 «Коррупция». Худ. фильм. 15.00 Новости. 15.15 «Черный квадрат». Док. фильм. 16.10 Все про все. 16.35 Сельчане. 17.05 «Экомир» представляет: «Супермаркет». Док. фильм (Германия). 17.30 Кредо. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.20 Круг мыслей. Директор областного производственного лесохозяйственного объединения А.И. Буй (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 20.00 «Кто это?» Телеигра. 20.10 Супергол. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Разговор по поводу (Гр.). 22.05 «Закон Бурка». Многосерийный худ. фильм (США). 1-я серия. 23.05 Королевская охота. 23.45 «Художник из Кунгура». Док. фильм. 24.00 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00,17.00, 23.20 Новости. 8.15 «Секрет тропиканки». 9.05 «Тема». 9.50 «В мире животных». 10.30 «Угадай мелодию». . 11.10 В эфире телерадиокомпания «Мир». «Контакт — деловое сотрудничество стран Содружества». 14.20 «Джимми Суперчервяк». Мультсериал. 14.40 Кактус и К. 14.50 До-ми-соль. 15.10 Зов джунглей. 15.35 «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.05 «Тет-а-тет». 16.30 «Семь дней спорта». 17.20 «Секрет тропиканки». 18.10 Час пик. 18.35 «Угадай мелодию». 19.05 «Тема». 19.45 «Спокойной ночи, малыши!». 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 «КВН-ассорти». 21.20 Футбол. Лига чемпионов. Полуфинал. «Панатинаикос» (Греция) — «Аякс» (Голландия). 23.30 Футбол. Лига чемпионов. «Нант» (Франция) — «Ювентус» (Италия).

Канал «Россия»

6.30 «Медвежьи истории». Мультсериал (Австралия). 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.05 Вести. 7.20 «В этот день...» 7.30 Время деловых людей. 8.00 Клип-антракт. 8.20 Проще простого. 8.50 Крестьянский вопрос. 9.05 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.20 К 300-летию Российского флота. «Россия молодая». Худ. фильм. 7-я серия. 11.30 Наш сад. 12.00 Чрезвычайный канал. 12.30 Ретро-шлягер. 14.50 Империя игр. «Девушки на воде». 15.45 Там-там новости. 16.20 Россия в лицах. 16.45 «Бременские музыканты». Мультсериал (Испания). 17.15 Вас приглашает «Реформа». 17.25 Карьера. 17.55 Своя игра. 18.25 До Москвы - далеко. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Сам себе режиссер. 21.00 Погода. 21.05 Футбол. Кубок России. 1/4 финала. «Ротор»(Волгоград) - ЦСКА. 23.20 Милицейская хроника. 23.30 Горячая десятка.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 15.55, 16.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 21.55 Информ ТВ «Сейчас». 12.05 «Первая любовь». Сериал. 13.05 Скорая помощь. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.35 Телеслужба безопасности. 14.05 «Кристи». Сериал (США). 15.10 Мультфильм. 15.20, 20.05 «Из Ленинграда в Петербург в общем вагоне». Историко-документальный сериал. Фильм 3-й. Часть 1-я. 15.50 Стиль жизни. 16.05 «Пес Потсуорт и его друзья». Мультсериал. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 «Первая любовь». Сериал. 20.45 «Что наша жизнь?» 19.45 Телеслужба безопасности. 21.05 «Кристи». Сериал (США). 22.05 «На ночь глядя». Программа для взрослых. 22.20 «Постскриптум». Худ. фильм (Россия).

ПОЛЬША — 1

09 30 Программа для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 00 ""Бони". Сериал пр-ва Австралии. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Тележурнал. 12 30 Наше государство. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Академия здоровья и красоты. 13 40 Грамматика. 14 00 Личные коллекции. 14 25 Все вокруг - музыка. 15 05 Выскажись. 15 10 Каталог памятников. 15 25 Гость дня. 15 30 История польского радио. 15 50 Программа на вечер. 16 00 Музыкально-поэтическая программа. 16 30 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Телетурнир. 18 45 С камерой среди зверей. 19 05 ""Любовь на боковом пути". Сериал Англии. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Спортивная студия. 22 25 Пульс дня. 23 40 Об Австрии. 00 15 Новости. 00 35 ""Моя жизнь с Биллом". Фильм пр-ва Канады. 02 10 Репортаж.

Четверг, 18 апреля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 «Анатолий Соловьяненко на сцене и вне сцены». Фильм-концерт. 9.05 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 10.00 Королевская охота. 10.40 Мультфильм. 11.00 Четвертое измерение. 11.40 «Экомир» представляет: «От начала до конца». Док. фильм (Япония). 12.30 «Курьер». Худ. фильм. 15.00 Новости. 15.15 Мультфильм. 15.25 «Экомир» представляет: «Метрополис». Док. фильм (Великобритания). 16.15 ТВ - школе. География Беларуси. 9-й класс. Новые формы хозяйства. 16.45 Педагогический экран. Школа-лицей N 16 г. Минска. 17.05 Уроки Н. Новожиловой. 17.35 «Крок». Провинция. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.20 Гостинец. Программа для молодежи (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 20.05 «Контрасты». Правовая программа. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 «Закон Бурка». Худ. фильм (США). 2-я серия. 23.05 «Крок». Программа для молодежи. 23.35 «Поет Юрий Антонов». Фильм-концерт. 24.00 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00,17.00, 23.00 Новости. 8.15 «Секрет тропиканки». 9.05 Футбол. Лига чемпионов. Полуфинал. «Панатинаикос» (Греция) — «Аякс» (Голландия), «Нант» (Франция) — «Ювентус» (Италия). 11.10 В эфире телерадиокомпания «Мир». «Под крышей мира». 14.20 Премьера мультсериала «Волшебные истории». 14.40 Лего-го!. 15.05 Тин-Тоник. 15.35 «Элен и ребята». 16.00 Рок-урок. 16.30 «Семь дней спорта». 17.20 «Секрет тропиканки». 18.10 Час пик. 18.35 Лотто-Миллион. 19.00 «Один на один». 19.45 «Спокойной ночи, малыши!». 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Лев Дуров и Елена Майорова в приключенческом фильме «34-й скорый». 22.10 «Обоз» Ивана Демидова. 23.20 «Анюта». Фильм-балет.

Канал «Россия»

6.30 «Медвежьи истории». Мультсериал (Австралия). 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00, 22.45 Вести. 7.20 «В этот день...» 7.30 Время деловых людей. 8.00 Твои возможности, человек. 8.30 Клип-антракт. 8.35 Сам себе режиссер. 9.05 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.20 «Россия молодая». Худ. фильм. 8-я серия. 11.35 До Москвы - далеко... 12.05 Горячая десятка. 15.00 Волшебный чемодан. 15.15 Кенгуру. 15.45 Там-там новости. 16.20 Россия в лицах. 16.45 «Бременские музыканты». Мультсериал (Испания). 17.15 Золотая визитка. «Рукопожатие с «Хэндмастером». 17.25 «Ольга Калашникова и «Кабачок». Фильм-концерт. 17.55 Проще простого. 18.25 Клуб губернаторов. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Маски-шоу. 21.05 Погода. 21.10 Т. Доронина в фильме «Мачеха». 23.00 Экран криминальных сообщений. 23.10 Адамово яблоко. 23.55 В мире авто и мотоспорта.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 15.55, 16.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 21.55 Информ ТВ «Сейчас». 12.05 «Первая любовь». Сериал. 13.05 Скорая помощь. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.35 Телеслужба безопасности. 14.05 «Кристи». Худ. фильм. 15.10 «Петербург - красота невозвратная». Видеофильм. 15.20, 20.05 «Из Ленинграда в Петербург в общем вагоне». Док. сериал. Фильм 3-й. Часть 2-я. 15.50 Стиль жизни. 16.05 «Пес Потсуорт и его друзья». Мультсериал. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 «Первая любовь». Сериал. 20.45 «Что наша жизнь?» 21.05 «Кристи». Худ. фильм (США). 22.05 «На ночь глядя». Программа для взрослых. 22.20 «Предательство голубки». Худ. фильм (США).

ПОЛЬША — 1

10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 05 ""Юристы из города Ангелов". Сериал пр-ва США. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Кулинарная программа. 12 20 Это легко. 12 30 Четверть часа на экране. 12 45 Жить успешней. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Встречи с природой. 13 40 В райском саду. 14 00 Балтийские повести. 14 20 Цвета неба. 14 40 Птицы. 15 00 Животные мира. 15 30 Через моря и суши. 15 50 Программа на вечер. 16 00 Для молодежи. 16 30 ""Макс Глик". Сериал пр-ва Канады. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Киножурнал. 18 40 Здоровье. 19 10 ""Папа майор". Сериал пр-ва США. 19 30 Католический журнал. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Неприкасаемые". Сериал пр-ва США. 22 00 Публицистическая программа. 23 20 Правительственный журнал. 23 30 Пегас. 00 00 Хозяйственные новости. 00 15 Миниатюры. 00 20 Документальный сериал. 01 10 ""И снова начинается". Фильм пр-ва Германии. 02 30 Репортаж.

Пятница, 19 апреля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 «Встречи на арене». Фильм-концерт. 9.00 ТВ - школе. География Беларуси. 9-й класс. Новые формы хозяйства. 9.30 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 10.25 Мультфильмы. 11.00 Классика на экране. «Ревизор». Худ. фильм. 13.05 «Экомир» представляет.»Чернобыль... Последнее предупреждение» Док. фильм (США). 15.00 Новости. 15.15 «Колесо судьбы». Док. фильм. 15.25 Хоккей. Чемпионат мира. Сборная Беларуси - сборная Японии. Прямая трансляция. 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.10 Только по пятницам (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 20.05 «Международный курьер». События, факты, комментарии. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 «Закон Бурка». Худ. фильм. 3-я серия. 23.05 Хоккей. Чемпионат мира. Сборная Беларуси - сборная Японии. 3-й период. 23.45 «12, или На ночь глядя». 0.05 Новости. 0.20 Акколада. Группа «Армия любовников» в Минске.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00,17.00, 22.30 Новости. 8.15 «Секрет тропиканки». 9.10 «Один на один». 9.55 «Играй, гармонь любимая!». 10.25 «Пока все дома». 11.10 В эфире телерадиокомпания «Мир». «От пятницы до пятницы. Занимательные сюжеты из стран Содружества». 14.20 «Волшебные истории». Мультсериал. 14.40 «Веселый трамвай». Телеспектакль для детей. 15.05 Фильмы-сказки Александра Птушко. «Сказка о царе Салтане». 16.30 «Семь дней спорта». 17.20 «Секрет тропиканки». 18.20 Человек и закон. 18.45 «Поле чудес». 19.45 «Спокойной ночи, малыши!». 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 «Детективное агентство «Лунный свет». Сериал. 21.45 Взгляд. 22.40 «Коллекция Первого канала». Боевик «Настоящая любовь» Квентина Тарантино. 0.50 «Праздник оперетты».

Канал «Россия»

6.30 «Медвежьи истории». Мультсериал (Австралия). 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00 Вести. 7.20 «В этот день...» 7.30 Время деловых людей. 8.00 Мультфильмы. 8.35 Проще простого. 9.05 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.20 Торговый дом. «Ле Монти». 10.35 В. Высоцкий в фильме «Интервенция». 12.20 Мультфильм. 12.30 Книжная лавка. 15.00 Месяцеслов. 15.15 Волшебный чемодан. 15.25 Чья сторона? 15.45 Там-там новости. 16.20 Россия в лицах. 16.50 Дисней по пятницам. «Зорро». Худ. фильм. 17.45 Мультфильм. 17.55 «Удалось!» Видеофильм. 18.25 Вертикаль. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Джентльмен-шоу. 21.00 Погода. 21.05 Сделано в Голливуде. Дайана Китон в фильме «Хорошая мать». 23.15 Тихий дом. Программа С. Шолохова.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 15.55, 16.55, 17.55, 18.55, 19.55 20.55, 21.55 Информ ТВ «Сейчас». 12.05 «Первая любовь». Сериал. 13.05 Скорая помощь. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.35 Телеслужба безопасности. 14.05 «Кристи». Худ. фильм (США). 15.10 Мультфильм. 15.20, 20.05 «Из Ленинграда в Петербург в общем вагоне». Док. сериал. Фильм 4-й. 15.50 Стиль жизни. 16.05 «Пес Потсуорт и его друзья». Мультсериал. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 «Первая любовь». Сериал. 20.45 «Что наша жизнь?» 21.05 «Кристи». Худ. фильм (США). 22.05 Вечерняя программа для взрослых. 22.20 «Отбывающие срок». Худ. фильм (Великобритания).

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Театральная программа. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Дошкольники дома. 11 00 Сериал пр-ва США. 11 45 Музыкальная программа. 12 00 Сделай как мы. 12 15 Программа для родителей. 12 30 Под чертой. 12 50 Спасти от забытья. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Сельскохозяйственный журнал. 13 45 Тележурнал. 14 05 Школа. 14 20 Азбука профессий. Повар. 14 40 Тележурнал. 15 00 Если не Оксфорд, то что? 15 10 Физиономия капли воды. 15 30 Если не Оксфорд, то что? 15 50 Программа на вечер. 16 00 Музыкальная программа. 16 30 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Тележурнал. 18 30 Еженедельник культуры. 18 45 Антенна. 19 05 Свидание втемную. 19 50 Программа кабаре. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Это только игра". Комедия пр-ва США. 22 55 Пульс дня. 23 10 Тележурнал. 00 10 Новости. 00 25 Развлекательная программа. 00 40 ""Остров доктора Мореау". Фильм пр-ва США. 02 40 Еженедельник культуры.

Суббота, 20 апреля

Белорусское телевидение

8.00 Новости. 8.15 «Созвучие». Передача из Гродно. 8.35 Здоровье. Тележурнал. 9.05 Уроки Н. Новожиловой. Детский сеанс 9.35 «Все про все». 10.00 Телебом. 10.30 «Ералаш». Юмористический журнал. 10.50 Европейская двадцатка. Музыкальная программа MTV. 11.35 «Мир природы и увлечений». 12.25 Хоккей. Чемпионат мира. Сборная Беларуси - сборная Великобритании. Прямая трансляция. 15.00 Коллаж. Программа для деловых людей. 15.30 «Олимпийский силуэт». Художественная гимнастика. 15.50 Многоголосие. 16.25 «Зорная ростань». Телеконкурс молодых артистов эстрады. 17.05 Силач. Спортивный телеклуб. Прямая линия. 18.05 Дневник Принеманья (Гр.). 18.25 Потребительская торговля: перспективы развития (Гр.). 18.45 Галерея. Художница Зоя Литвинова. Авторская программа Т. Егоровой. 19.20 По вашим просьбам. А. Ширвиндт в худ. фильме «Бабник». 20.40 Колыбельная. 21.00 Новости. 21.45 Компания «Цептер» представляет: «Найдешь друга - приобретешь сокровище». Худ. фильм (Италия). 23.35 Видимо-невидимо. 0.35 Темная комната.

ОРТ

6.45 Телеканал «Подьем!». 7.45 Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 8.00, 14.00 Новости. 8.10 Телеканал «Подьем!». 9.00 Все звезды. 9.30 «Не зевай!». 10.00 Утренняя почта. 10.35 Смак. 10.55 «Эрмитаж». «Золотой век Фландрии». 11.25 Все фильмы Рязанова.»Девушка без адреса». 13.00 «Театр + TV». Алексей Рыбников. 13.40 Автомобиль и я. 14.20 В мире животных. 14.55 «Как-то раз». 15.05 «Окно в Европу». Ведущий — Д.Киселев. 15.35 Бомонд. 15.55 Футбол. Чемпионат России. «Спартак» (Москва) — «Лада».(Тольятти). 17.55 «Как львенок и черепаха пели песню» Мультфильм. 18.05 «Золотая серия». Год 1961-й. «Полосатый рейс». 19.45 «Спокойной ночи, малыши!». 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 «Детективное агентство «Лунный свет». 21.45 «Дни». 22.30 «Брэйн ринг». 23.15 Антонио Бандерас в фильме «Короли мамбо». 1993 г.

Канал «Россия»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00, 23.55 Вести. 7.20 «В этот день...» 7.30 Всего понемногу. 8.20 «Вовкулакия, или Загадка доктора Никодима». 8.35 Золотой ключик. 8.50 Продленка. 9.15 Клип-антракт. 9.30 Устами младенца. 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Доброе утро. «Завтрак для чемпионов». 10.45 Парламентская неделя. 11.25 «Вечные ценности». Гуманитарная телепрограмма. 12.20 «Волжский: заезд на выживание». 12.30 «Поэт в России - больше, чем поэт». 13.20 Де факто. 13.40 «Бланш». Телефильм. 14.30 Игра всерьез. 15.00 Пилигрим. 15.30 Кто мы? 16.15 «Каинов» дым». Док. фильм. 17.10 «На сцену приглашается...» Концертная программа. 18.05 Страницы театральной пародии. «Графиня Эльвира». Фильмспектакль. 19.25 Субботний вечер с Константином Райкиным. 20.55 Клип-антракт. 21.00 Погода. 21.05 Совершенно секретно. 22.05 «Пятый мушкетер». Приключенческий фтльм(Австрия). 0.10 Программа «А».

Санкт-Петербург

8.25 Актуально-насущно. 8.55, 10.55, 12.55, 14.55, 16.55, 18.55, 20.55 Информ ТВ «Сейчас». 9.05 «Свидетели Иеговы» просим не беспокоить...» Передача 1-я. 9.35 «Согласно статье УК». Криминальная история из сериала «Уик-энд с детективом». 10.20 Мультфильм. 11.05 Стиль жизни. 11.10 Ток-шоу «Наобум». Михаил Боярский и Лариса Луппиан. 11.40 По всей России. 11.55 Мы и банк. 12.40 Старое танго. 13.05 «Преступление и наказание». Худ. фильм. 1-я серия. 15.05 «Сокровища Петербурга». Русский музей. 15.20 Парадоксы истории. «Княгиня Дашкова вызывает на дуэль...» 15.50 Детское ТВ. Полосатая музыка. Семь пятниц на неделе. 16.15 Зебра. 17.05 Футбол. «Зенит» - «Балтика» (Калининград). 19.05 Детектив на телеэкране. «V1P. Очень важная персона». Премьера худ. фильма (Польша - Франция - Бельгия). 21.05 Блеф-клуб. 21.40 «Долгая страстная пятница». Худ. фильм (Великобритания).

ПОЛЬША — 1

08 00 Экологическая программа. 08 15 Из Польши. 08 30 Все об огороде. 08 55 Агролиния. 09 30 ""Возвращение в будущее". Сериал пр-ва США. 09 55 Программа дня. 10 00 Новости. 10 10 ""Зерно". Программа католической редакции. 10 35 Программа для детей и молодежи. 11 35 Атом, звезды, жизнь. 11 55 Что вы на это. 12 00 Документальный фильм. 13 00 Новости. 13 10 Страна. 13 35 Телеконцерт пожеланий. 14 00 Животные мира. 14 30 Мультфильмы У. Диснея. 15 45 Тележурнал. 16 10 Семья - семье. 16 30 Тележурнал. 17 05 ""Билл Гоусби шоу". Сериал пр-ва США. 17 30 Тележурнал. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Телетурнир. 18 55 Тележурнал. 19 10 ""Больница надежды". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Совершенно чужой человек". Фильм пр-ва США. 22 45 Сатирическая программа. 23 00 Сквозняк. 23 55 Новости. 00 05 Спортивная суббота. 00 20 Развлекательная программа. 00 45 ""Меч Александра". Фильм пр-ва США. 02 25 ""Убийственный рейс". Часть 3. Фильм пр-ва США. 04 00 Музыкальная программа.

Воскресенье, 21 апреля

Белорусское телевидение

8.00 «Молчунья». Киноочек. 8.10 Хоккей. Чемпионат мира. Сборная Беларуси — сборная Великобритании. 3-й период. 8.55 «Конон». Мультсериал. 9.20 Студия «Колыбельная». «Все дело в шляпе». 9.50 Лучшие хиты MTV. 10.20 Туроб»ектив. Путешествия, встречи, отдых. 10.40 Все нормально, мама! 11.10 Арсенал. Программа для армейцев. 11.40 Вершина мира. Телеигра. 12.00 Молодечненская сакавица-96. 12.45 Вас вызывает Спортландия. Международная товарищеская встреча школьников России и Беларуси. 14.00 Студия «Окно». «Жили-были...», «Классика дворов». 14.45 Авто-парк. 15.00 Луи де Фюнес в худ. фильме «Жандарм из Сен-Тропеза»(Франция). 16.30 Гости в дом. Египетские зарисовки. 16.40 «Дикий юг». Научно-популярный сериал. 17.10 Вершина мира. Продолжение телеигры. 17.30 Бездельник. 18.00 Компьютерный полигон. 18.30 «Оазис». К 10-летию аварии на Чернобыльской АЭС. Премьера док. фильма. 19.40 Колыбельная. 20.00 Резонанс. 20.50 Новости-ТВ. 21.05 Ток-шоу «Карамболь». 21.40 «Синема». «Открытые двери». Худ. фильм (Италия). 23.40 «Бархатный сезон». Музыкально-развлекательная программа.

ОРТ

6.50 Тираж «Спортлото». 7.00 Телеканал «Подьем!». 8.00, 14.00 Новости. 8.10 Телеканал «Подьем!». 9.05 Непутевые заметки. 9.25 Пока все дома. 10.00 Утренняя звезда. 10.50 Из первых рук. 11.00 «Служу России!» Военный курьер. 11.30 «Играй, гармонь любимая!». 12.00 Провинциальные истории. 12.25 «Под знаком Пи». 12.55 Смехопанорама. Ведущий — Е.Петросян. 13.25 «Мера за меру». Сериал. 14.20 «Портрет скрипача». Давид Ойстрах. 15.10 «Олень и волк». Мультфильм. 15.25 Хоккей. Чемпионат мира. Сборная Германии — сборная России. 18.15 «Счастливый случай». 18.59 «19.59». Информационно-аналитическая программа. 19.55 Пьер Ришар и Жерар Депардье в комедии» Беглецы». 21.30 Программа передач. 21.40 Футбольное обозрение. 22.10 Хоккей. Чемпионат мира. Сборная Чехии — сборная Швеции. 2-й и 3-й периоды.

Канал «Россия»

7.00 «В это день...» 7.10 Всего понемногу. 8.00 Не вырубить... 8.15 Вас приглашает газета «Иностранец». 8.30 Гостиница деда Мазая. 8.45 Первый дубль. 9.00 Футбол без границ. 9.30 Аты-баты... 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Русское лото. 10.55 В мире животных. 11.50 «Древо животворящее». Видеофильм. 12.15 Лицо с обложки. А. Пугачева. 12.30 21 кабинет. 13.00, 23.05 Вести. 13.20 «Бланш». Телефильм. 14.10 Караоке по-русски. 14.30 Мультфильм. 14.40 Империя игр. «Гладиаторы». 15.30 Петербургские сезоны. 16.00 Колесо истории. 17.00 Волшебный мир Диснея. «Чокнутый», «Аладдин». 17.55 Страницы театральной пародии. «Вампука - принцесса африканская». Фильм-спектакль. 18.40 Репортер. 19.00 Зеркало. 19.45 Погода. 19.50 Любимые комедии. В. Кикабидзе в фильме Г. Данелии «Мимино». 21.30 «К-2» представляет. Абзац. 22.20 У Ксюши. 22.50 Рек-тайм. 23.20 Анализы недели.

Санкт-Петербург

7.55 Это ваш день. 8.20 Целительное слово. 8.55, 10.55, 12.55, 14.55, 16.55, 18.55, 20.55 Информ ТВ «Сейчас». 9.05 «Свидетели Иеговы» просим не беспокоить...» Передача 2-я. 9.35 Мультфильм. 9.50 «Весь этот цирк». Утреннее шоу. 10.10 Стиль жизни. 10.25 «За глаза». Музыкально-развлекательная программа. 11.05 Личное дело. 11.35 Еще одна Россия. 12.20 Овертайм. 12.35 Храм. 13.05 «Преступление и наказание». Худ. фильм. 2-я серия. 15.05 Музыка Фонтанного дома. 15.50 Детское ТВ. Золотой ключ. Бросайка. 17.05 Чемпионат Италии по футболу. В перерыве (17.55) - Спортивное обозрение. 19.10 Ура! Комедия. «Девственность». Худ. фильм (Италия). 20.35 Группа «Бед Бойз Блю». 21.05 Ничего, кроме... 21.20 Ноу смокинг. 22.10 Международное обозрение. 22.30 Концерт группы «Аквариум».

ПОЛЬША — 1

08 00 Сельское хозяйство в мире. 08 15 Польские танцы. 08 35 Тележурнал. 09 05 Музыкальная программа для детей. 09 35 ""Дорога в Авонлеа". Сериал пр-ва Канады. 10 25 Телеутро. 10 50 Программа для детей. 11 10 В старом кино. 13 00 Трансляция из Ватикана. 13 20 Публицистическая программа. 14 00 Новости. 14 10 Неделя. 13 40 Стеклянный дом. 15 15 ""Север - Юг". Сериал пр-ва США. 16 15 Танцевальный турнир. 17 00 Духовная культура народа. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Стоит посмеяться. 18 50 Сатирическая программа. 19 05 ""Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Материя, жены, любовницы". Сериал пр-ва Польши. 22 05 Обычные необычные. 23 00 Спортивное воскресенье. 23 20 Правительственный журнал. 00 10 Близкие встречи. 01 35 ""Сопротивление". Фильм пр-ва Австралии. 02 25 Вокруг большой сцены.

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

REBUSIK

Dzień Dobry!

Jak zwykle witam Was na ostatniej stronie "Głosu". Wydaje mi się, że dałem Wam zatrudne zadanie. Ponieważ przyszło tylko parę listów z wiosennymi wierszykami Waszego autorstwa, wobec tego przyznałem trzy nagrody za wiosenne opowiadania: 1. Alesia SZŁOWIENIEC z Woronowa, 2. Swieta KOWALCZUK z Grodna, 3. Ania BRAZIEWICZ z Lidy. Gratuluję! Otrzymacie wspaniałe piórniki.

A teraz list rodzeństwa Maryny i Pawła Dzierewiankinych.

CZEŚĆ REBUSIK!

Pisaliśmy Ci, że w naszym kościele na Palmową Niedzielę odbędzie się konkurs na ładną i dużą palmę. Czekaliśmy Palmowej Niedzieli i przeżywaliśmy, żeby ładnie ubrać wierzbę. Chociaż to niełatwe zadanie, nam się udało. W niedzielny ranek przyszliśmy do kościoła z palmą, a w kościele kwitnący las i każdy się stara swoją palmę podnieść do góry, żeby była największa. Po mszy świętej nasz ksiądz proboszcz zaczął wybierać największą i najładniejszą palmę. Na pewno, Rebusiku, nie odgadniesz czyja była najładniejsza i największa? Powiemy Ci w sekrecie: nasza była najładniejsza. Dostaliśmy prezent za pierwsze miejsce i wróciliśmy do domu.

*Dziękuję szczególnie serdecznie Ali i Olkowi **SPIRYDONOWYM**, którzy osobiście przyszli do redakcji naszej gazety, żeby zobaczyć jak powstaje kącik dziecięcy i Natalii **IGNATOWICZ** z Sopockiń, która stała się małą poetką, dzięki konkursom z ostatniej strony oraz wszystkim dzieciom, którym sprawia przyjemność ostatnia strona "Głosu znad Niemna".*

Wszystkie dzieci serdecznie zapraszam do rozwiązywania krzyżówki i zagadek. Na dzisiaj tyle. Do zobaczenia.

KWIECIEŃ



Figlarz kwiecień plecie, plecie,
że dla dzieci niesie kwiecie.
Naraz śniegiem w oko rzucił.
Kwietniu, czemu dzieci smucisz?

Ja tak tylko dla zabawy
sztraszę czasem młode trawy,
zajączkowi w chyżym biegu
na ogonek sypnę śniegu.
Niechże dzieci się nie smucą,
już nie będę śniegiem rzucać.
/wg. M. Czarkowskiej/

KWIECISTE ZAGADKI



W listkach płatki się skryły
fioletowe, wesołe.
To ten najmilszy
z miłych.........

* * *

Co to za kwiat,
niebieskim oczkiem patrzy
na świat.
Rośnie nad wodą w rowie.
No, kto mi odpowie?

* * *

Są żółte jak kaczuszki,
myślicie że mają nóżki?
Nie! wczesną chłodną wiosną
Na mokrej łące rosną.



AKADEMIA PROF. MĄDRALIŃSKIEGO

Ciąg dalszy

Upływały dni, tygodnie...
Lis Witalis żył wygodnie,
Łupił wszystkich, jak się dało,
I korzyści miał niemało.
Przed siedzibą jego zawsze
Dwa niedźwiedzie co najżwawsze
Stały sprawnie i wzorowo
Pełniąc wartę honorową.
Stały też jelenie cztery,
By go wozić na spacery.
A wiewiórki przez dzień cały
Przy ogonie się krzątały
I chuchały, i dmuchały,
I bez przerwy go czesały.
Nikt spokoju nie miał w lesie:

Ten przyniesie, ten odniesie,
Ten usłuży, tamten poda,
Nawet borsuk - wojewoda,
Choć to bardzo dumna sztuka,
Był u lisa za hajduka,
Więc złościło to borsuka.
Jadł Witalis za dwudziestu
I zwierzęta bez protestu
Napychały mu spiżarnię,
Chociaż same jadły marnie.
Nigdy nie chciał z nikim gadać
Ani nawet odpowiadać
Na pytania, na podania
I nie dawał posłuchania.
Siedział dumny niczym basza,
Jadł i mówił: - Sprawa wasza
Dobrze dbać o mój żołądek.
Taki musi być porządek,
Jam prezydent, czyli władza,

A jak komu nie dogadza,
Niech zabiera się i zmiata,
Jeśli nie chce wąchać bata!

VI

Gdy już wreszcie lisi nierząd
Klęską spadł na życie zwierząt,
Wilk cichaczem, bez hałasu,
Zwołał wielki wiec do lasu
I gdy wszyscy się zebrali,
Rzekł: - Nie może być tak dalej!
czeka wszystkich nas zagłada
I jest na to jedna rada:
Złapmy lisa lub zastrzelmy-
Dość już rządów tego szelmy,

Tego lisa Witalisa,
Który soki z nas wysysa!
Padły słowa: - Racja! Brawo!
- Lis Witalis gwałci prawo!
- Zniszczył wszystkich nas .
ze szczętem!
- Precz! Precz z takim prezydentem!
I uchwalił wiec zwierzęcy,
Że nie ścierpi tego więcej,
Że lis broił co niemiara,
Więc go musi spotkać kara.
Lis tymczasem do lusterka
Niespokojnym okiem zerka;
Nagle widzi - co to? Rysa!
Strach obleciał Witalisa.
A tu rysa rośnie, rośnie,
Załamuje się ukośnie
I lusterko całe łamie.
A Witalis siedząc w jamie
Zimny pot ociera z czoła.

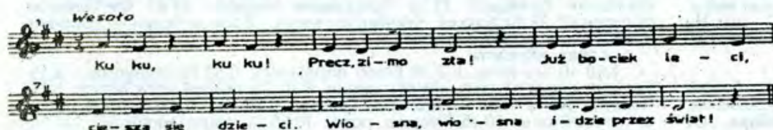
Ciąg dalszy w następnym numerze

WIERZBOWE KOTKI

Usiadły na wierzbie szare,
bure kotki.
Ile tam jest kotków na
gałązkach wiotkich?
Nie widziałem jeszcze tak
dziwnego kotka,
Co by nie miał nóżek, nie biegał
po płotkach.

Nie widziałem jeszcze
tak dziwnego kotka,
Co by nie pił mleka
z glinianego spodka.
Kici, kici, kici
z gałązek wierzbowych,
Zejdźcie tutaj do mnie
w poranek kwietniowy.
/Tadeusz Kubiak/

KUKUŁKA

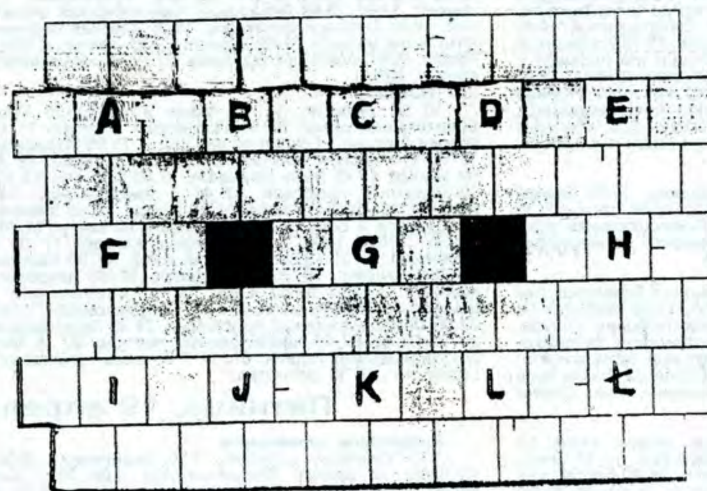


1. Ku ku, ku ku!
Precz zimo zła!
Już bociek leci,
cieszą się dzieci.
Wiosna, wiosna
idzie przez świat!

2. Ku ku, ku ku!
Już kwitnie sad!
W gałązkach drzewa
juz ptaszek śpiewa.
Wiosna, wiosna
idzie przez świat!

3. Ku ku, ku ku!
Już ciepły wiatr.
Zatańczmy w koło,
bo nam wesoło.
Wiosna, wiosna
idzie przez świat!

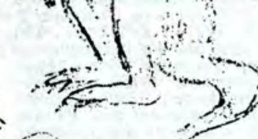
KRZYŻÓWKA
WIRÓWKA RYSUNKOWA

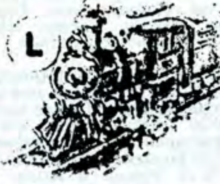














W ODPOWIEDNICH KLATKACH NAPISZCIE NAZWY PRZEDMIOTÓW

"Głos znad Niemna"
Wydawca:
Związek Polaków
Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:
230023 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr 1301
Nakład **9 411 egz.**

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 4000 rb.
na kwartał 1996 r. - 12000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)